



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

Wielkanocy
koszyczek
Wspólnoty



Przepisy

strona R4/R5

parczew.24wspolnota.pl

15-21 kwietnia 2025 r. nr 15 (893) Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ■ DĘBOWA KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIEN ■ SOSNOWICA

Sprawa zaczepiania dzieci pod szkołami.

Wytypowali, kto to może być

STR. 8

„Polityka” ostro o sporze w gminie Sosnowica. „Miała paść niemoralna propozycja”

Taka gmina

Samorzady z bliska nie wyglądają najlepiej. W Polsce lokalnej sporo korupcji, nepotyzmu i dyktatorskich rządów miejscowej. Czy to czas na nową reformę?

NORBERT FRĄTCZAK, KATARZYNA KACZOROWSKA

W gminie Sosnowica w porównaniu do innych gmin powiatu parczewskiego, w tym roku, w budżecie na 2025 r. Dotyczy umowy na budowę i modernizację oczyszczalni ścieków zawartej dwa lata wcześniej. Podział jej kosztów wójt poprzedniej kadencji, Łukasz Czubiński. Inwestycja finansowana jest z rządowej dotacji z programu Pol-... i jak na Sosnowicę są to ogromne pieniądze. W 2024 r. ta dotacja stanowiła blisko 10 proc. budżetu gminy. Wykonawca, Kontrola Procesu, z dodatkiznaczeniem w prowadzeniu inwestycji, otrzymał, strażak nie tak neutralnym jak oczyszczalnia ścieków, został wybrany w przetargu. Wszystkie oferty zgodnie z planem, a prób... wzięcie firmy zostało zaproszenie do siedziby władz gminy, gdzie urzędował już wójt Mariusz Hórowaniec.

STRONA 3

Gmina Dębowa Kłoda: Jest umowa na budowę hali w Kodeńcu

STRONA 22

Odnowa siemieńskich kapliczek. Tu modliły się pokolenia

STRONA 23

Czas Wielkanocnych kiermaszy



STRONA 24

Z Y C Z E N I A



W imieniu Samorządu Powiatu Parczewskiego, życzymy Państwu zdrowych, spokojnych oraz pełnych radości i pogody ducha Świąt Wielkiej Nocy.

Niech Zmartwychwstały Pan, który jest symbolem zwycięstwa da Nam wszystkim wiarę i nadzieję w lepsze jutro.

Wicestarosta Parczewski
Artur Jaszczuk

Przewodniczący Rady Powiatu
Janusz Zieliński

Starosta Parczewski
Janusz Hórdziejuk

Parczew, Wielkanoc 2025 rok

Milanów: Konkurs na Ozdobę Wielkanocną rozstrzygnięty. Wyniki

STRONA 23

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL: 881 372 442

USŁUGI KOPARKO - ŁADOWARKĄ **USŁUGI MIKROKOPARKĄ**

fundamenty budynków i ogrodzeń
instalacje elektryczne, wodne, kanalizacyjne,
szamba ekologiczne
oczka wodne
WIERTNICA

601 911 603

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

BOLA CIĘ STAWY?
ODBIERZ DARMOWĄ PRÓBKĘ!

Colladin
SUPLEMENT DIETY

TE OBJAWY MOGĄ SIĘ NASILAĆ!
ZACZNIJ DZIAŁAĆ TERAZ!

WIEK SZA SPRAWIŁOŚĆ I AKTYWNOŚĆ
RZEŃ ROLLI RZEŃ ODMIENIENIE
SWOBODA RUCHU JAK DAWIEJ
NATURALNE SKŁADNIKI

ODBIERZ DARMOWĄ PRÓBKĘ I PRZEKONAJ SIĘ NA WŁASNEJ SKÓRZE!
CO MASZ DO STRACENIA?

TYLKO 200 DARMOWYCH PRÓBEK!
ZADZWOŃ TERAZ!

690 959 071

N 1320
ISSN 1899-718X

ST O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

**UWAGA!
NOWY ADRES**

**Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo**

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Patys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

• Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
• PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW

• Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

• Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

15 kwietnia

godz. 8.00 - 14.00,
Parczew ST-6
ul. Kościelna, Lema

**MASZ
TEMAT?**

**ZADZWOŃ
791 186 007**

Spotkanie profilaktyczne dla aktywnych seniorów

Spotkanie profilaktyczne dla seniorów zostało zorganizowane w Parczewskim Domu Kultury.

- W ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na 2025 rok realizujemy projekt „Spotkania profilaktyczne dla seniorów”. Pierwsze spotkanie w Klubie „Aktywny senior” już za nami. Serdecznie dziękujemy paniom z Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych: Marii Miszczuk, Katarzynie Woźniak oraz Wiesławie Śniszewskiej za przeprowadzenie pogadanki profilaktycznej dla uczest-



Na stoliku były ciasta, owoce oraz napoje

ników spotkania - informuje PDK. Nie zabrakło poczęstunku. Na stoliku były ciasta, owoce oraz napoje.

GR

Seniorzy odwiedzili Lublin. Spotkanie z wielką kulturą



Seniorzy odwiedzili Lublin. Gościli w Teatrze Starym w Lublinie.

Interwencja strażaków w gminie Milanów

Powalone drzewo blokowało ruch na drodze Milanów-Cichostów. Na miejscu pracowali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie.

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 6 kwietnia. Działania ratowników polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz udrożnieniu przejazdu przy użyciu pilarek spalinyowych. Dla druhów z OSP Milanów była to dziewiąta interwencja w tym roku.

GR



Druhowie użyli pilarek spalinyowych

” CYTAT TYGODNIA

„W związku z postępem społeczeństwa zmniejsza się przestępczość tradycyjna, a rozwija przestępczość internetowa. Są grupy przestępcze, które przyjeżdżają do różnych powiatów i okradają domy jednorodzinne”

- komendant powiatowy policji w Parczewie.

Co, gdzie, kiedy?

KWIECIEŃ
15
WT.

Kino w Parczewie

godz. 19

Film „Innego końca nie będzie”

KWIECIEŃ
15
WT.

Kino w Parczewie

godz. 15 i 17

Film „Minecraft”

BKF Parczew
Twoja Ulubiona Myjnia

ZMIENIAMY SIĘ DLA WAS!

Do dyspozycji mamy 4 stanowiska w tym płatność kartą oraz gotówką na 1,2,3 oraz tylko gotówką na stanowisku nr 4 (odkrytym).



Parczew
ul. Lubartowska 8

WAŻNE TELEFONY

✚ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory,
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

„Polityka” pisze o sporze w gminie Sosnowica. Głos zabrał nasz dziennikarz!

POWIAT PARCZEWSKI: Renomowany tygodnik „Polityka” poruszył w ubiegłym tygodniu opisywany przez nas spór przedsiębiorcy z gminą Sosnowica. W tekście wypowiada się nasz dziennikarz.

Spór dotyczy inwestycji pt. „rozbudowa infrastruktury wodno-kanalizacyjnej w gminie Sosnowica”. Prace obejmowały przede wszystkim modernizację oczyszczalni ścieków w Sosnowicy.

W listopadzie 2022 roku Urząd Gminy Sosnowica zdecydował, że kontrakt trafi do firmy Kontrol-Proces z Warszawy. Firma zaproponowała ok. 7,8 mln zł, a okres realizacji zamówienia został wówczas ustalony na dwa lata.

Duże emocje

Inwestycja jest obecnie jednym z najbardziej emocjonują-



Tekst ukazał się w ubiegłym tygodniu

cych tematów w gminie Sosnowica.

Niedługo po objęciu stanowiska przez wójta Mariusza Hołowienca, gmina Sosnowica wypowiedziała umowę z firmą, powołując się na artykuł 635 ustawy prawo zamówień publicznych.

Stanowi on, że „jeżeli przyjmujący zamówienie opóźnia się z rozpoczęciem lub wykończeniem dzieła tak dalece, że nie jest prawdopodobne, żeby zdołał je ukończyć w czasie umówionym, zamawiający może bez wyznaczenia terminu dodatkowego od umowy odstąpić jeszcze przed upływem terminu do wykonania dzieła”.

Sprawa była omawiana na jednej z sesji Rady Gminy, na której wystąpił Michał Pułjan, przedstawiciel Kontrol-Proces.

We wrześniu mężczyzna 2024 roku mężczyzna został zaproszony do Urzędu Gminy na naradę, przed którą rzekomo został zobowiązany do oddania wszystkich urządzeń elektronicznych.

„Polityka” pisze o sporze Relacjonowany przez nas konflikt opisał Tygodnik „Polityka”, czyli jedna z najbardziej opiniotwórczych gazet w kraju, której profil na Facebooku obserwuje ponad 300 tysięcy osób. - Na spotkaniu z wójtem, panią sekretarz

gminy i zatrudnionymi przez gminę prawnikami miała paść niemoralna propozycja. Po pierwsze muszą (Kontrol-Proces – dop. aut.) dostarczyć haki na poprzedniego wójta. Po drugie muszą zejść z ceny o ponad 3 mln zł. Inaczej umowa zostanie zerwana i nie dostaną ani złotówki - czytamy w tekście „Polityki”.

Wójt Mariusz Hołowieniec odpowiedział „Polityce”. - Wykonawca nigdy nie był przeze mnie szantażowany. Sytuacja opowiedziana na październikowej sesji nie miała miejsca. Podczas sprawowanej przeze mnie funkcji nigdy nie posłużyłem się „szantażem” - zapewnia wójt.

Dla „Polityki” wypowiedział się też Sławomir Czubacki, czyli były wójt, który zawierał umowę z wykonawcą. - Nie rozumiem, czemu obecny wójt zerwał umowę, jeśli za mojej kadencji, jako przewodniczący komisji rewizyjnej, nie miał zastrzeżeń do inwestycji, przetargu, harmonogramu, wykonawcy - czytamy.

Mówi nasz dziennikarz

Z kolei Grzegorz Rekiel, dziennikarz „Wspólnoty Parczewskiej” mówi, że po zamieszczeniu tekstu będącego w znacznej części sprawozdaniem z sesji rady gminy, gazeta otrzymała wezwanie do publikacji przeprosin we wszystkich mutacjach „Wspólnoty”, choć tekst ukazał się jedynie w powiecie parczewskim. Dodał, że gmina za pośrednictwem kancelarii prawnej domagała się też usunięcia tekstu ze strony internetowej.

„Polityka” puentuje, że „z pozoru historia gminnej oczyszczalni wygląda na typowe starcie nowej władzy ze starą”.

- To, co dzieje się w Sosnowicy, w Polsce gminnej staje się normą. Samorządy coraz częściej kojarzą się z księstwami, gdzie wójt czy burmistrz dzieli pieniądze i posady. Najgorzej jest w małych miejscowościach, gdzie urząd gminy bywa najważniejszą pracodawcą - czytamy. Tygodnik ocenił, że „samorządy z bliska nie wyglądają najlepiej”.

Jerzy Stepien, współtwórca reformy samorządowej przyznał

dla „Polityki”. - Samorząd został bardzo upolityczniony i bardzo mi się to nie podoba. Naszym celem było przecież powstrzymanie go od bezpośredniego uczestniczenia w walce politycznej - powiedział.

Spory zakres prac

Przypomnijmy, że zakres inwestycji przewidywał m.in.: sporządzenie projektu budowlanego i uzyskanie dla niego: opinii, zgód, uzgodnień i pozwoleń wraz z pozwoleniem na budowę wraz z uzyskaniem map dla celów projektowych czy badań hydrogeologicznych.

Zakres umowy obejmował też np. dostawę i montaż maszyn, urządzeń, instalacji i wyposażenia; przeprowadzenie wymaganych prób, badań oraz przygotowanie dokumentów związanych z oddaniem wybudowanej oczyszczalni do użytkowania i uzyskanie pozwolenia na użytkowanie czy wykonanie rozruchu oczyszczalni.

Redakcja

Z Y C Z E N I A

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy zdrowia, radości oraz spokoju w gronie najbliższych.
Niech ten czas napełni serca nadzieją i miłością, a nadchodząca wiosna przyniesie chwile wytchnienia, optymizmu i sukcesów w każdym aspekcie życia.

Mariusz Hołowieniec
Wójt Gminy Sosnowica

Jarosław Armaciński
Przewodniczący Rady Gminy Sosnowica

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości. Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny oraz wesołego Alleluja.

ZUK
Zarząd i Pracownicy Zakładu Usług Komunalnych Sp. z o. o. w Parczewie

Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, spokoju oraz wielu chwil radości i wytchnienia w gronie Najbliższych.

Niech ten wyjątkowy czas napełni Was optymizmem, nadzieją oraz energią do realizacji nowych wyzwań – zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym.

Wesołych Świąt Wielkanocnych!

Zarząd Firmy KANIA

R E K L A M A

VOBOS

**OKNA / DRZWI
FASADY**

vobos.pl

ul. Wisznicka 63 tel. 83 413 17 85
21-300 Radzyń Podlaski mail: info@vobos.pl



TANIOMANIA

OUTLET

**NIE
PRZEPLACAJ**

ZAPRASZAMY DO NAS

Duży wybór w najlepszych cenach!
Sprzęt AGD, RTV, elektronika, zabawki, akcesoria
do domu i ogrodu oraz wiele innych produktów!
Dobra jakość w niskiej cenie,
znajdź coś dla siebie i swojej rodziny!
W ofercie Transport TOWARU



Sprzęt AGD,RTV
Dom-Ogród
zabawki
elektronika
i wiele innych produktów
tel. **797 223 004**



Radzyń Podlaski, ul Lubelska
(wjazd na plac koło Urzędu Skarbowego)
czynne pn-pt 9:00 do 17:00
sob. 9:00 do 14:00

R E K L A M A

Sławomir Langa, neuroterapeuta i fizjoterapeuta

Centrum MasterBrain Sławomir Langa oferuje szeroki zakres usług rehabilitacyjnych, które pomogą Państwu odzyskać sprawność fizyczną oraz poprawić jakość życia.

Posiadam ponad dwudziestoletnie doświadczenie w rehabilitacji i jako pierwszy w Polsce oferuję najbardziej rozbudowaną **terapię EEG Biofeedback** dostępną na świecie z zastosowaniem **19-kanalowej aparatury**. Jestem magistrem Fizjoterapii, magistrem Wychowania Fizycznego, absolwentem studiów podyplomowych Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne oraz uczestnikiem ponad stu szkoleń w zakresie fizjoterapii i terapii mózgu.

Stosuję indywidualne podejście do każdego pacjenta, dostosowując terapię do jego potrzeb.

W mojej ofercie znajdują Państwo między innymi:

- fizjoterapie,
- masażach leczniczych,
- terapiach manualnych.

Terapia manualna jest metodą fizjoterapii, która polega na leczeniu zaburzeń w układzie ruchu za pomocą chwytów i manipulacji. Jest to nieinwazyjna forma leczenia, która może pomóc w redukcji bólu i przywróceniu ruchomości.

Jak wygląda terapia manualna?

Terapeuta manualny bada pacjenta, a następnie stosuje techniki manualne, takie jak masaż, stretching, mobilizacja stawów, terapia punktów spustowych. Terapia manualna może dotyczyć stawów, więzadeł, mięśni, nerwów, powięzi. Terapia manualna pomaga w leczeniu dolegliwości bólowych, poprawia wzorce postawy i ruchów

Jako pierwszy w Polsce oferuję usługę terapii **19-kanalowego biofeedbacku**, który nie tylko zwiększa wydajność mózgu ale usprawnia niemal wszystkie dysfunkcje mózgu.

Metoda bezinwazyjna **19-kanalowego biofeedbacku** to najnowocześniejsza i najskuteczniejsza na świecie metoda terapeutyczna, która pozwala pacjentom na świadome kontrolowanie funkcji biologicznych swojego organizmu, w tym przede wszystkim pracy mózgu.

Metoda ta jest stosowana w leczeniu wielu różnych schorzeń, takich jak:

- problemy w uczeniu się i zapamiętywaniu;
- problemy emocjonalne, depresyjne i lękowe;
- problemy bólowe i bezsenności;
- nadpobudliwość,
- autyzm,
- ADHD,
- PTSD,
- stres;
- rehabilitacja po udarach i uszkodzeniach mózgu.

Metoda jest bezinwazyjna i bezbolesna, co czyni ją bezpieczną dla pacjentów.

Efekty: Regularne sesje 19-kanalowego biofeedbacku prowadzą do poprawy funkcjonowania mózgu, samopoczucia



Trening mózgu
Fizjoterapia



Sławomir Langa
poprawiamy jakość życia

Milanów, ul. Konopnickiej 2
tel. 502 471 086

<https://masterbrain-slawomirlanga.pl/>
f masterbrainslawomirlanga



Salon Meblowy
ul. Składnicowa 3
Parczew
tel. 660 739 788

Nasz salon meblowy się zmienia – dla Was!

Drodzy Klienci,

Przeprowadzamy remont, aby zapewnić jeszcze lepszą jakość i komfort zakupów. Co więcej, **powiększamy asortyment o naszą własną produkcję mebli na wymiar!**

Mimo prac modernizacyjnych jesteśmy OTWARCI!

Zapraszamy do odwiedzin i skorzystania z naszej oferty.

Dla każdego, kto powoła się na tę reklamę, mamy 15% rabatu na cały asortyment* – tylko na czas remontu!

Dziękujemy za Waszą wyrozumiałość i czekamy na Was!

Razem tworzymy piękne wnętrza!

* - udzielany rabat nie łączy się z innymi promocjami

Wypadek na krajowej 19. Zderzyły się osobówka i ciężarówka



Jedna osoba ucierpiała w wyniku zderzenia się osobówki i ciężarówki. W piątek (11 kwietnia) w miejscowości Łukowisko w gminie Międzyrzec Podlaski doszło do wypadku. Z informacji PID GDDKiA wynika, że jedna osoba jest ranna.

- Zablokowana droga DK-19 w miejscowości Łukowisko po zderzeniu samochodu osobowego z ciężarówką - informowała z kolei Policja Bialska.

Joanna Niecko

Łoś wbiegł na drogę. Samochód skończył w rowie

Biała Podlaska: Do rowu wjechał samochód, którego kierowca chciał uniknąć zderzenia z łośmiem.

W nocy z piątku na sobotę (11/12 kwietnia) w miejscowości Woskrzenice Duże w gm. Biała Podlaska, samochód osobowy wjechał do rowu. Miał

to miejsce DK 2 na trasie Biała Podlaska-Terespol.

Jak informuje PID GDDKiA było to „Wjechanie pojazdu do rowu w celu uniknięcia zderzenia z przebiegającym przez jezdnię łośmiem”.

Nikt nie ucierpiał. Wprowadzono ruch wahadłowy.

Joanna Niecko

To mogło skończyć się tragedią! Samochód uderzył w drzewo

Radzyń Podlaski:

Do szpitala trafiła młoda kobieta, która kierując samochodem, zjechała z drogi i uderzyła w drzewo.

W piątek (11 kwietnia) w Radzynie Podlaskim na ulicy Płudzińskiej samochód uderzył w drzewo.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej drogowki wynika, że kierująca samochodem marki Citroen Berlingo 20-letnia mieszkanka gminy Radzyń Podlaski straciła panowanie nad autem, a następnie zjechała na prawe pobocze,



Do szpitala z obrażeniami ciała trafiła 20-latka. Kierująca była trzeźwa

uderzając w drzewo. Siła uderzenia przemieściła citroena na przeciwległy pas ruchu,

gdzie kierująca uderzyła w kolejne drzewo - informuje podkomisarz Piotr Mucha

z KPP w Radzynie Podlaskim. Kierująca była trzeźwa.

Joanna Niecko

Były starosta dyrektorem szkoły

Radzyń Podlaski:

Jak poinformował burmistrz Jakub Jakubowski, nowym dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 2 w Radzynie Podlaskim został Lucjan Kotwica.

Komisja konkursowa, której obrady trwały sześć godzin, od rana niemal do zamknięcia urzędu, wskazała, iż 64-latek wygrał z nauczycielką, Agnieszką Fijałek-Maciuk.



Lucjan Kotwica funkcję obejmie 1 września 2025 r. (wraz z początkiem nowego roku szkolnego)

Lucjan Kotwica funkcję obejmie 1 września 2025 r. (wraz z początkiem nowego roku szkolnego). W przeszłości pełnił funkcję Starosty Radzyńskiego. Pracował już zarówno w tej placówce, jak i w I LO.

W 2018 r. ubiegał się o stanowisko burmistrza z komitetu Radzyń Moje Miasto przegrywając w drugiej turze głosowania z Jerzym Rębkiem.

Wówczas jego kampanię wyborczą prowadził właśnie

Jakub Jakubowski, obecny burmistrz.

W czerwcu 2024 r. objął po Bożenie Lecyk (obecnej wiceburmistrz) mandat radnego powiatowego i wszedł w skład Zarządu Powiatu.

Od 1 września na emeryturę przechodzi wieloletni dyrektor SP 2 - Cezary Czarniak oraz troje jego zastępców.

Kacper Budrewicz

Areszt dla 61-latka. Odpowie za podpalenia i nie tylko



Mężczyzna podejrzany jest między innymi o podpalenie budynków skutkujące pożarem zagrażającym życiu i zdrowiu wielu osób

Biała Podlaska: Do aresztu trafił 61-latek. Mężczyzna podejrzany jest m.in. o podpalenie budynków. Usłyszał też zarzuty dotyczące m.in. zniszczenia mienia, kradzieży z włamaniem oraz kradzieży.

We wtorek (8 kwietnia) policjanci w rejonie ulic Dolna i Nowa zauważyli pożar budynku. Na miejsce wezwana została straż pożarna. Całkowitemu spaleni uległ drewniany niezamieszkały

dom. Ogień strawił też altankę na sąsiedniej posesji. Częściowemu spaleni uległ również znajdujący się tam dom mieszkalny i drewniany składzik.

Okazało się, że do pożaru mogło dojść w wyniku podpalenia.

- Natomiast samo zdarzenie zagrażało życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu w znacznych rozmiarach. Z ustaleń bialskich funkcjonariuszy wynikało, że udział w tym zdarzeniu może mieć 61-latek podejrzewany również o udział w innych zdarzeniach, do których doszło



61-latek został aresztowany

w ostatnim czasie na terenie miasta - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzuty. Odpowiadał będzie za podpalenie budynków, włamanie przy użyciu wcześniej skradzionego klucza do mieszkania znajomego oraz kradzież wyposażenia mieszkania na szkodę innego białczanina.

- Usłyszał też zarzut zniszczenia hulajnogi poprzez jej spalenie. W ostatnim czasie 61-latek odpowiadał też za kradzież

i spalenia wózka inwalidzkiego. Do wszystkich tych zdarzeń doszło w okresie od końca lutego do kwietnia br. Część zarzutów mężczyzna usłyszał w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwa. Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi mu kara nawet do 15 lat pozbawienia wolności - dodaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

61-latek został aresztowany.

Joanna Niecko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 700,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Wychowawca w internacie, Biała Podl./OHP	1	5 040,00 zł	u
Krojczy tkanin, Biała Podl./GK TRIO MEBLE		4 666,00 zł	z
Terapeuta integracji sensorycznej, Biała Podl./Szpilewicz		120 zł/godz.	z
Sprzedawca, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Tłuszcic		30,5 zł/godz.	z
Robotnik budowlany, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	4 666,00 zł	u
Asystent do spraw kadr, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 500,00 zł	u
Asystent do spraw księgowości, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 500,00 zł	u
Pracownik biurowy, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 100,00 zł	u
Barman - kelner Woskrzenice Duże	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Międzyrzec/TRIMET	1	4 666,00 zł	u
Magazynier- operator wózka widłowego, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	5 600,00 zł	u
Monter sprzętu AGD, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Elektryk, Międzyrzec/PUK	1	4 666,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Pożar w Zgórzniczy. Interweniowało kilka jednostek w tym grupa chemiczna z Lublina



Grupa Chemiczna przeprowadziła pomiary powietrza pod kątem ośmiu różnych związków chemicznych

4 kwietnia o godzinie 20.53 służby ratunkowe zostały zadysponowane do pożaru poddasza w miejscowości Zgórznicza, gmina Stoczek Łukowski.

Strażacy, wyposażeni w aparaty ochrony układu oddechowego, opanowali ogień oraz skontrolowali poddasze przy użyciu kamery termowizyjnej. Po ugaszeniu źródła pożaru, w budynku nadal wyczuwalny był intensywny, drażniący zapach, zarówno na poddaszu, jak i w części mieszkalnej. Z uwagi na podejrzenie obecności niebezpiecznych sub-

stancji, została podjęta decyzja o zadysponowaniu na miejsce Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Chemicznego z Lublina.

Po przybyciu ratownicy z Lublina przeprowadzili pomiary powietrza pod kątem ośmiu różnych związków chemicznych. Badania nie wykazały obecności substancji zagrażających zdrowiu lub życiu mieszkańców.

W działaniach udział brały jednostki: OSP Stoczek Łukowski, OSP Zgórznicza, OSP Stara Róża, trzy zastępy z KP PSP Łuków, Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Chemicznego z Lublina, policja.

an

Trwa proces ws. śmiertelnego wypadku na DK-19. Kierowca spod Łukowa był pod wpływem

Jutro (środa, 16 kwietnia) przed radzyńskim sądem odbędzie się kolejna rozprawa ws. mieszkańca gminy Łuków oskarżonego o spowodowanie śmiertelnego wypadku na drodze krajowej numer 19. Mężczyzna, zdaniem śledczych, był pod wpływem substancji psychotropowej.

Dramat rozegrał się 1 czerwca 2024 roku około godziny 18 w Radzynie Podlaskim. Kierowca BMW, 25-letni obecnie Damian K., mieszkaniec gminy Łuków, na zakręcie stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i czołowo zderzył się ze Skodą Octavią.

- Na miejscu zginął pasażer Skody, 61-letni mieszkaniec Lublina. Do szpitala z obrażeniami trafiły cztery osoby: kierujący BMW, kierujący Skodą 28-letni mieszkaniec Lublina oraz jego dwie pasażerki w wieku 61 i 36 lat. Starsza z nich została przetransportowana do szpitala helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - relacjonował podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.



Samochody były mocno uszkodzone

Fot. Policja

Śledztwo ws. wypadku wszczęła Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskim. - Postawiliśmy kierowcy zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Mężczyzna przyznał się do winy, zastosowaliśmy wobec niego dozór policji, zakaz opuszczania kraju oraz poręczenie majątkowe w kwocie 15 tysięcy złotych - mówiła w czerwcu 2024 r. Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego.

Niespodziewany zwrot akcji

Początkowo policja informowała, że obaj kierowcy byli trzeźwi. Wyniki badań krwi wykazały jednak, że kierowca BMW był pod wpływem sub-

stancji psychotropowej - delta-9-tetrahydrokannabinolu, a stężenie wynosiło 14,5 ng/ml we krwi. Prokuratura zmieniła zarzuty wobec kierowcy, a 21 czerwca 2024 r. radzyński sąd zastosował wobec kierowcy tymczasowy areszt.

Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskim skierowała przeciwko Damianowi K. akt oskarżenia. Mężczyzna, zdaniem śledczych, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa na drodze. - Będąc pod wpływem substancji psychotropowej, kierując BMW, na zakręcie drogi krajowej numer 19, stracił kontrolę nad prowadzonym pojazdem. Zjechał na przeciwległy pas ruchu, zderzył się z prawidłowo poruszającą się z naprzeciwka Skodą Octavią, powodując nieumyśl-

nie wypadek - czytamy w akcie oskarżenia.

W wyniku zderzenia pasażer Skody doznał wielonarządowych obrażeń ciała, skutkujących jego śmiercią na miejscu zdarzenia, natomiast dwie pasażerki i kierujący doznali obrażeń skutkujących tzw. naruszeniem czynności narządów ich ciała i rozstrojem zdrowia na okres powyżej siedmiu dni.

Proces jest w toku. - Na rozprawie w dniu 2 kwietnia, sąd postanowił rozprawę odroczyć do środy, 16 kwietnia oraz wezwać na termin świadka - relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Damianowi K. grozi kara od 5 do 20 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Młody kierowca poszarżował

Międzyrzec Podlaski: Wysokim mandatem zakończyła się jazda 20-latką, który przekroczył dozwoloną prędkość o 91 km/h.

W czwartek (10 kwietnia) policjanci białskiej grupy SPEED pełniący służbę w miejscowości Misie w gm. Międzyrzec Podlaski, zauważyli Audi, którego kierowca znacznie przekroczył dozwoloną prędkość.

- Urządzenie wykazało, że w terenie zabudowanym jechał 141 km na godzinę. Oznacza to, że przekroczył dopuszczalną w tym miejscu prędkość o 91 km/h - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchła z KMP w Białej Podlaskiej. - Po zatrzymaniu auta do kontroli okazało się, że za kierownicą osobówki siedzi 20-latek, który spieszył się do pracy.



Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 2,5 tys. zł oraz 15 punktami karnymi

Za popełnione wykroczenie otrzymał mandat karny w wysokości 2,5 tys. złotych. Jego konto „wzbogaciło się” także o 15 punktów karnych.

Stracił również prawo jazdy na 3 miesiące.

Joanna Niecko

NEKROLOGI

Powiat bialski

Albina Trokielewicz 91 lat
zm. 3 kwietnia, Biała Podlaska

Krystyna Narojczyk 77 lat
zm. 4 kwietnia, Biała Podlaska

Andrzej Sierocki 54 lata
zm. 4 kwietnia, Międzyrzec

Violetta Nastaga 69 lat
zm. 5 kwietnia, Biała Podlaska

Józef Oleszczuk 89 lat
zm. 6 kwietnia, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Kamil Omelańczuk 29 lat
zm. 5 kwietnia, Łuków

Alina Miszkurka 79 lat
zm. 5 kwietnia, Łuków

Marianna Buczyńska 86 lat
zm. 7 kwietnia, Tuczna

Krzysztof Majewski 70 lat
zm. 9 kwietnia, Biała Podlaska

Stefania Rypińska 89 lat
zm. 9 kwietnia, Jelńca

Janina Plewka 89 lat
zm. 10 kwietnia, Przychody

Henryk Puskarski 73 lata
zm. 11 kwietnia, Międzyrzec

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Zofia Matejczuk 96 lat
zm. 3 kwietnia, Stępków

Teresa Kaczmarek 85 lat
zm. 5 kwietnia, Dębowa Kłoda

Tadeusz Zamłynny 81 lat
zm. 6 kwietnia, Kodeniec

Marianna Czerniak 87 lat
zm. 6 kwietnia, Parczew

Zofia Piątkowska 69 lat
zm. 7 kwietnia, Kolembrody

Tadeusz Szypulski 61 lat
zm. 10 kwietnia, Gęś

Marianna Okoniewska 68 lat
zm. 10 kwietnia, Kolembrody

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Sprawa zaczepiania dzieci pod szkołami. Wytypowali, kto to może być, ale skoro nie doszło do przestępstwa...

W sprawie zaczepiania dzieci w pobliżu szkoły przez mężczyznę nie doszło do przestępstwa. Skierowaliśmy jednak na miejsce większą liczbę patroli - powiedział komendant powiatowy policji w Parczewie.

Na niedawnej sesji Rady Powiatu Parczewskiego omawiana była sprawa bezpieczeństwa na naszym terenie. Na sesji gościł Norbert Romanek, komendant powiatowy policji.

Radna Aneta Szewczyk przypomniała, że w ostatnim czasie w mediach społecznościowych pojawiała się informacja, że podejrzany mężczyzna podejżdża pod pobliskie szkoły i nagabuje, aby dzieci wsiadły do jego samochodu. Radna zapytała, czy te informacje się potwierdziły, czy toczy się w tej kwestii postępowanie oraz czy ktoś został zatrzymany.

Komendant Powiatowej Policji odpowiedział, że wpłynęły dwa zgłoszenia w tej sprawie. - Policja wytypowała potencjalną osobę podejznaną, nie jest prowadzone żadne postępowanie w tej sprawie w związku z tym, że do przestępstwa nie doszło. Przez dwa - trzy tygodnie były wzmożone patrole w okolicach szkół, były przeprowadzane rozmowy z wychowawcami, nauczycielami i uczniami jak powinni się zachowywać w podobnych sytuacjach - powiedział Romanek.

Radny Adam Wiśniewski podziękował komendantowi za wzmożone patrole policji



Radna Aneta Szewczyk:
W ostatnim czasie w mediach społecznościowych pojawiała się informacja, że podejrzany mężczyzna podejżdża pod pobliskie szkoły i nagabuje, aby dzieci wsiadły do jego samochodu. Czy te informacje się potwierdziły, czy toczy się w tej kwestii postępowanie oraz czy ktoś został zatrzymany?



Komendant Norbert Romanek:
Policja wytypowała potencjalną osobę podejznaną, nie jest prowadzone żadne postępowanie w tej sprawie w związku z tym, że do przestępstwa nie doszło.

wokół szkół, za edukację społeczną w sprawie cyberprzestępstwa, akcje profilaktyczne wśród młodzieży i osób starszych.

Przestępczość przeniosła się w sieci

Wicestarosta Artur Jaszczuk zauważył, że parczewska policja zwraca szczególną uwagę na przestępczość internetową. Poprosił, aby komendant odniósł się do tego proceduru na terenie powiatu parczewskiego.

- Jeśli chodzi o przestępczość internetową, to problem z jej wzrostem ma cała Polska. Pomimo informowania ludzi o konieczności bycia ostrożnym w internecie, niestety wygrywa

naiwność i chęć wzbogacenia się na kryptowalutach - powiedział Romanek.

Starosta Janusz Hordejuk zauważył, że powiat parczewski jest najbezpieczniejszym powiatem w województwie lubelskim, co jest w znacznym stopniu zasługą komendanta oraz jego pracowników. Starosta zapytał, czy w związku z wyposażeniem parczewskiej policji wzrosła ilość kontroli drogowych.

Komendant przypomniał, że policja otrzymała nowe samochody, które przyczynią się do poprawy bezpieczeństwa na drogach. Przyznał, że zarówno pod względem kadrowym, jak i sprzętowym Komenda Powiatowa Policji w Parczewie jest zabezpieczona.

Problem z narkotykami

Starosta zwrócił uwagę, że niepokojący jest wzrost przestępczości narkotykowej na terenie powiatu parczewskiego. Romanek zapewnił, że ważną rolę policji jest to, aby jak największe ilości narkotyków zdejmować z rynku. - Naszym priorytetem, aby każdy przypadek traktować bezwzględnie, ponieważ jest coraz więcej m.in. zatrzymań kierowców pod wpływem narkotyków - powiedział.

Radna Aneta Szewczyk zauważyła, że spadła ilość kradzieży i włamań.

- W związku z postępowaniem zmniejsza się przestępczość tradycyjna, a rozwija przestępczość internetowa. Są grupy przestępcze, które przyjeżdżają na tzw. „gościnne występy” do różnych powiatów i okradają domy jednorodzinne. Zazwyczaj kradzioną jest biżuteria, drogie zegarki i pozostawiona gotówka - wyjaśnił komendant.

Z kolei radny Adam Wróblewski zauważył, że biorąc pod uwagę ilość wykroczeń niestosowania się do znaków i sygnałów, zdecydowanie dominuje gmina Sosnowica.

Romanek odpowiedział, że dotyczy to głównie sezonu turystycznego i parkowania samochodów w miejscu objętym zakazem parkowania.

Wzrost przestępczości wśród młodych

Radny Andrzej Turowski zauważył, że przestępczość

wśród młodzieży wzrosła o 100%. Zapytał, jaka dokładnie przestępczość wzrosła wśród młodzieży. Komendant odpowiedział, że najczęściej chodzi o posiadanie narkotyków, uszkodzenia ciała czy drobne kradzieże.

- Jak ilość założonych niebieskich kart w roku ubiegłym ma się do poprzednich lat? - dopytywał Turowski.

- Przemoc domowa jest trudną do wykrycia przestępczością, ponieważ często jest ukrywana i wypierana nawet przez osoby pokrzywdzone - odpowiedział Romanek w nieco enigmatyczny sposób.

Z kolei radny Sławomir Langa zwrócił uwagę na ustawianie na drogach bezsensownych znaków. Zauważył, że czasem po remoncie drogi znaki nie zostają usunięte. Radny zapytał, czy w związku z występowaniem „znaków wątpliwej zasadności” są zgłoszenia do parczewskiej komendy.

- Jeśli są planowane prace na danym odcinku drogi, to zarządca drogi prosi o opinię w sprawie oznakowania. Odpowiedzialność za te oznakowania ponosi zarządca. Nie przypominam sobie zgłoszeń dotyczących znaków, które są pozostawione po zakończeniu pracach - powiedział komendant.

Rozbudowa komendy

Radny Wróblewski poprosił, aby komendant opowiedział szczegółowo o inwestycji w parczewskiej policji, na którą zo-

stały zabezpieczone pieniądze w budżecie powiatu.

- Inwestycja dotyczy rozbudowy istniejącego budynku komendy oraz postawienia nowego wraz z garażami. Budynek, który w tym momencie zajmuje Komenda Powiatowa Policji w Parczewie, jest pod opieką konserwatora zabytków i w związku z tym prace będą obejmowały modernizację wewnątrz - wyjaśnił Romanek.

W związku z postępowaniem społeczeństwa zmniejsza się przestępczość tradycyjna, a rozwija przestępczość internetowa. Są grupy przestępcze, które przyjeżdżają do różnych powiatów i okradają domy jednorodzinne

Całość inwestycji będzie opiewała na kwotę 30 milionów złotych. Jeśli w budżecie zostanie zapewnione 900 tys., to na podstawie ustnej umowy będą w tym roku podpisywane porozumienia z poszczególnymi urzędami: starostwem, czy też gminami, a Komendą Wojewódzką Policji. Jest szansa, że w 2026 roku będzie wykonywana dokumentacja techniczna.

Grzegorz Rekiel

Parczew. Konkurs piosenki w SP 1. Brawo dla Oliwii i Zosi!

W Szkole Podstawowej numer 1 im. Tadeusza Kościuszki w Parczewie został zorganizowany kolejny Międzyszkolny Konkurs Piosenki Harcerskiej i Turystycznej.

Udział w tegorocznej edycji wzięło 48 wykonawców z powiatu parczewskiego oraz zaprzyjaźnionej szkoły w Czemiernikach. Wszyscy uczestnicy stanęli na wysokości zadania, przygotowując własne aranżacje wybranych utworów. Zgromadzona widownia mogła usłyszeć, obok piosenek znanych takich jak np. „Krajka”, „Szara lilijka” czy „Stokrotka”, utwory mniej znane, jak np. „Mój świat”, „Żołnierzu panienko”.



Udział w tegorocznej edycji wzięło 48 wykonawców

Uczestnicy, niezależnie od wieku, nagrodzeni zostali oklaskami przez publiczność oraz nagrodami i upominkami od organizatorów.

- Gratulujemy naszym uczniom: Oliwii Wróblewskiej z klasy 3a za zajęcie II miejsca oraz Zosi Gierulskiej z klasy 8b za zajęcie I miejsca - informuje SP 1.

Celem konkursu było wykonanie piosenek, bez których nie mogło się obejść żadne harcerskie ognisko. Była to również doskonała okazja do manifestacji patriotyzmu, popularyzacji piosenki harcerskiej, turystycznej i patriotycznej, propagowania twórczości harcerskiej, uświadamiania historii Polski i walk o jej niepodległość oraz poznania środowisk harcerskich.

GR
PAR

Skandal na sesji. Radny mówił do kobiety o orgazmie

POWIAT OPOLSKI:

Cały czas wrze w Józefowie nad Wisłą. Radni atakują miejscową szkołę, a absolwenci bronią placówki. W tej wymianie argumentów doszło do skandalu z radnym Andrzejem Twarowskim w roli głównej.

Radni pochylają się właśnie nad uchwałą dotyczącą likwidacji niefunkcjonującego już od kilku lat liceum ogólnokształcącego. W miejsce Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą chcą utworzyć dwie odrębne placówki, czyli szkołę podstawową i przedszkole samorządowe, które działają tam obecnie.

Ala przy okazji dyskusji część radnych krytykuje pracę nauczycieli i funkcjonowanie istniejącej placówki. Padły oskarżenia dotyczące metod nauczania sprzed ponad dziesięć lat.

A do tego doszły anonimy. Dwa. Jeden dotyczył pracy nauczycieli, a drugi - radnych. Podczas jednej z sesji Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą radni zajęli się jednym z nich, ale tylko tym dotyczącym nauczycieli. Drugi... zignorowali, nie został nawet odczytany.

„Orgazmu zaraz pani dostanie...”

Podczas ostatniej sesji do zarzutów w sprawie pracy nauczycieli i rzekomo słabych wyników uczniów Zespołu Szkół w Józefowie nad Wisłą głos zabrały panie dyrektorki ZSO w Józefowie. Jedną z nich przekazała szczegółowe informacje dotyczące sukcesów uczniów oraz wyników egzaminów zewnętrznych z kilku ostatnich lat. Chciała przekazać, że szkoła wcale nie znajduje się na szarym końcu, jeżeli chodzi o wyniki egzaminów.

Po jej wystąpieniu głos zabrał radny Andrzej Twarowski.

- Ja myślałem, że od tych sukcesów, które pani przedstawiła, orgazmu zaraz pani dostanie... - stwierdził radny.

Jego wypowiedź wywołała ogromne oburzenie wśród mieszkańców słuchających obrad, wśród gości uczestniczących w sesji także, ale sami radni nie zareagowali. A Andrzej Twarowski

„



Andrzej Twarowski,
radny Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą
- *Ja myślałem, że od tych sukcesów, które pani przedstawiła, orgazmu zaraz pani dostanie...*

ski nie chciał przeprosić ani odwołać swoich słów.

- Może mnie pani do sądu podać. No proszę pani, no niekulturalne? Jeżeli pani tak to odbiera, to ma pani drogę sądową, proszę mi nie przerywać... - skwitował.

Jak stwierdzili niektórzy radnych, dyskusja nie dość, że zeszła na niewłaściwe tory, to najwyżej zaszła stanowczo za daleko. Sesja była burzliwa.

W głosowaniu udział wzięło 15 radnych, z czego 13 było za rozwiązaniem Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą, a dwie osoby wstrzymały się od głosu. Uchwała została podjęta. Teraz będą to dwie odrębne placówki: podstawówka i przedszkole.

W sprawie likwidacji Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II w Józefowie nad Wisłą głosowało również 15 radnych, z czego 14 było za, jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Pani dyrektor przeprosin też się doczekała. Nieoczekiwanie pod koniec sesji za zachowanie radnego Twarowskiego przeprosiła przewodnicząca Rady Miejskiej, Irena Kręcisz.

„W tej szkole nie będzie miał kto uczyć!”

- Nawet nie zorientujecie się przed końcem waszej kadencji, że w tej szkole nie będzie miał kto uczyć - zwrócił się do radnych Jacek Gawlik, prezes Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Opolu Lubelskim.

Odnosił się też do negatywnych opinii radnych dotyczących funkcjonowania placówki w Józefowie nad Wisłą.

- Dlaczego nie wozicie swoich dzieci do innych szkół (...). Każda szkoła przyjmie wasze dzieci, jeżeli w tej szkole w Józefowie źle się dzieje i źle się pracuje? - pytał ironicznie radnych.

Podkreślił, że w całej tej dyskusji brakuje szacunku, dwustronnego i zwykłej rozmowy, zamiast skakania sobie do gardeł.

„Zostawcie szkołę w spokoju!”

W obronie szkoły głos zabrał jeden z uczniów.

- Muszę przyznać, że towarzyszyły mi różne emocje, kiedy oglądałem zapis wideo z ostatniej sesji Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą. Jestem wychowankiem szkoły w Józefowie - od przedszkola aż do liceum - i postanowiłem zabrać głos, bo „aby zło zatriumfowało, wystarczy, aby dobrzy ludzie nic nie robili” - rozpoczął, dodając, że gdy sam chodził do józefowskiego ogólniaka, był w jednym z roczników wyżu demograficznego.

Jak wyjaśnia, widział, że szkoła starała się uatrakcyjnić ofertę edukacyjną, wprowadzając rozszerzenia przedmiotów, dodatkowe godziny, czy liceum profilowane. Jednak niż demograficzny doprowadził do wygaszenia liceum.

- W szkole, jak to w szkole - jednych nauczycieli lubiło się bardziej, innych mniej. Ale dziś, z perspektywy czasu, nie potrafię wskazać ani jednej osoby, o której nie mógłbym powiedzieć czegoś dobrego - podkreśla były uczeń. - Nie sposób wymienić wszystkich nauczycieli i pracowników, którzy przez lata tworzyli i nadal tworzą to miejsce. Ilekroć Państwa spotykam, zatrzymuję się na chwilę, by zamienić kilka słów i wspominać. Nie mieliście z nami łatwej roboty. Co reforma, to nowe absurdy: mundurki, nowe lektury... A uczniowie nie ustawiali w wymyślaniu „urozmaiceń” życia szkolnego - dodaje.

I przy okazji zauważa, że w poprzednich kadencjach samorządowych nie było takiej walki z „ludźmi szkoły”, jaką możemy obserwować od czerwca ubiegłego roku.

- Nigdy nie przypuszczałem, że przyjdzie mi oglądać, jak szanowane dyrektorki - osoby znane i cenione w naszej społeczności - muszą bronić dobrego imienia szkoły przed „wysoką radą” - podkreśla uczeń rozczarowany zachowaniem radnych.

”

Były uczeń szkoły
Panie radny - powinien się pan wstydić. I przeprosić za swoje słowa

rowany zachowaniem radnych. - Panie radny - powinien się pan wstydić. I przeprosić za swoje słowa. Wszyscy już widzą, że nie reprezentuje pan mieszkańców, tylko prowadzi prywatną vendettę. Wstydić powinna się również pani przewodnicząca - jako moderator powinna pani natychmiast i stanowczo zareagować. Tak po ludzku. Jako kobieta. Wstydić powinna się także pani radna z Ugorów, którą seksistowski komentarz rozbawił niemal do łez. Żaden z radnych nie zabrał głosu, by potępić to zachowanie - podkreśla.

„Nie będzie likwidacji szkoły i przedszkola!”

W sprawie likwidacji Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą oświadczenie wydał burmistrz, Paweł Grabek. Wszystko dlatego, że część mieszkańców ma obawy, że wchodzące dotąd w jej skład placówki przestaną istnieć... A w uchwałach podejmowanych przez radnych nie ma o tym mowy.

Paweł Grabek zwrócił się do mieszkańców, bo w prestrzeni publicznej pojawiły się nieprawdziwe informacje dotyczące przyszłości Szkoły Podstawowej oraz Przedszkola Samorządowego w Józefowie nad Wisłą.

- (...) stanowczo oświadczam, że nie planuje się likwidacji żadnej z tych placówek oświatowych. Szkoła Podstawowa i Przedszkole Samorządowe istniały i istnieć będą - zapewnił.

Obie placówki zapewniają dzieciom i młodzieży z gminy Józefów nad Wisłą dostęp do edukacji bez konieczności dowożenia ich do innych miejscowości na terenie powiatu opolskiego.

- Jednocześnie zapewniam, że wszelkie działania podejmowane przez samorząd w obszarze oświaty mają na celu jedynie poprawę jakości edukacji oraz racjonalne gospodarowanie środkami publicznymi,

Wasze komentarze:

Anna:

Ile jadu w tym człowieku do tej kobiety. Do szkoły po naukę dialogu opartego o argumenty. Jest taki fajny język NVC (porozumienie bez przemocy). Tu pan zastosował język szakala i arogancja wobec zawodu nauczyciela, arogancja wobec kobiety na stanowisku dyrektora, wstydy.

Anna:

Pan, dał świadectwo o sobie.

Łukasz:

A kto go wybrał?

Danuta:

(...) brak reakcji ze strony burmistrza na takie chamstwo jest niezrozumiałe, a przeprosiny pani przewodniczącej na końcu sesji kwalifikują ją do natychmiastowego zdjęcia z pełnionej funkcji, bo to już jest skandal za skandalem. Nie wiem, dlaczego jest nagonka na szkołę, ale myślę, że się szybko dowiemy.

Marysia:

Myślę, że jest w tym drugie dno. Może będzie dwóch dyrektorów, jeden przedszkola, drugi SP. To, co było na ostatniej sesji, to naprawdę skandal. Chyba teraz pozostaje mi cieszyć się, że mogłam uczęszczać do SP w Józefowie za czasów, kiedy najważniejsze były wartości moralne przekazywane przez nauczycieli. A kto chciał się uczyć, to się uczył, nikt do nikogo nie miał pretensji, ale zawsze tak jest, że zło widzi się w szkole, w nauczycielach, w dyrekcji szkoły. Przykre...

nigdy zaś ograniczanie dostępu do nauki. Proszę mieszkańców o nieuleganie dezinformacjom oraz zachęcam do bezpośredniego kontaktu z Urzędem Miejskim w razie jakichkolwiek wątpliwości - wyjaśnia Grabek, podkreślając, że nie rezygnuje z wprowadzania w gminie reform i gruntownych zmian.

Agnieszka Gołębiewska

Oszuści nie odpuszczają. Senior stracił pieniądze

Ryki: 76-latek z powiatu ryckiego stracił ponad 36 tys. zł w wyniku oszustwa.

76-letni mieszkaniec powiatu ryckiego powiadomił policję o oszustwie na tzw. inwestycje, w wyniku którego stracił ponad 36 tys. zł.

- Sprawa mieszkańca naszego powiatu zaczęła się od znalezionej reklamy na jednej ze stron internetowych, w której oferowano inwestycje w akcje firm powiązanych z zakupem ropy naftowej. Ta atrakcyjna oferta skusiła seniora, który postanowił zainwestować pierwsze pieniądze. Po rozmowie z konsultantem przelał na wskazany rachunek ponad 1000 złotych. Przekazywane środki były przewalutowane na Euro i w tej walucie miały być dalej inwestowane - informuje aspirant Łukasz Filippek z KPP w Rykach. - Seniorowi wysłano link do strony z wirtualnym portfelem i podano dane do logowania. Gdy mężczyzna zalogował się, utworzył mu się jego wirtualny portfel, w którym pojawiały się nieduże dochody z inwestycji.

Po jakimś czasie oszuści namówili go do założenia rachunku walutowego. Miał on być mu niezbędny do inwestowania. Gdy 76-latek wpłacił pierwsze 150 zł, po pewnym czasie na to konto wpłynęły zarobione pieniądze w wysokości 145 zł. To uwiarygodniło przestępców i zachęciło do dalszego inwestowania.

Pod namową fałszywej konsultantki mężczyzna wykonał kilka wpłat na utworzony rachunek walutowy na łączną kwotę blisko 35 tys. zł. Po ich przekazaniu przestępcy nakłonili go do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 55 tys. zł. W tym celu złożył wniosek do banku, jednak ostatecznie nie zatwierdził wypłaty pieniędzy.

Jak się okazało, zgromadzone środki na koncie walutowym w wysokości ponad 36 tys. zł zostały wyprowadzone przez oszustów.

Joanna Niecko

Prezydent Puław przed bramą Zakładu Karnego: „To jest nasz sukces!”

- Nasz cel został osiągnięty - mówił prezydent Puław przed bramą Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim. Jeszcze kilka dni wcześniej zapowiedział, że w poniedziałkowe przedpołudnie tę bramę przekroczy i zostanie tam pięć dni. Jednak ktoś te plany pokrzyżował.

7 kwietnia tuż przed godziną 10 Paweł Maj prezydent Puław, przyjechał przed Zakład Karny w Opolu Lubelskim. Miał odsiedzieć tam pięć dni za to, że nie zgodził się zapłacić zasądzonej grzywny w wysokości 5 tys. zł za to, że... pozwolił dzieciom korzystać z boiska... Nie poszedł za kratki, bo ktoś wpłacił grzywnę. Paweł Maj już na samym początku stwierdził, że jest to rażący dzień.

- Dowiedzieliśmy się, że zmiany w prawie pozwolą otworzyć wszystkie „Orliki” w Polsce, w tym „Orlik” w Puławach. Powiedział do minister Nitras w czwartek, powiedział, że zmiany prawa obejmą zakres obiektów edukacyjnych, sportowych. Nasze dzieci zostaną wpuszczone - zaczął prezydent.

Jednak, jak sam przyznał, szokowało go to, że stało się to dopiero po dużej batalii i po ogłoszeniu, że idzie do aresztu, aby dzieci mogły ćwiczyć.

- Dzisiaj, za chwilę, miałem znaleźć się tutaj, w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim, za kratami - dodawał Maj.

Prezydent nie może pogodzić się z tym, że rządzący wzięli się do pracy dopiero po takiej demonstracji. Pism, m.in. do ministra Nitrasa, wysyłał wiele, ale w większości pozostawały one bez odpowiedzi.



Więcej zdjęć na pulawy.24wspolnota.pl

- To się stało dzięki ludziom, którzy mnie wspierają, którzy są ze mną. To jest moja siła, to są właśnie mieszkańcy! To jest nasz sukces - dziękował prezydent mieszkańcom, którzy go wspierali i przyjechali z nim do Opolu Lubelskiego

- Nie może tak być! Apeluję do rządzących, żeby pochyłali się nad naszymi potrzebami! - podkreślał.

Jednak nie krył też radości z zapowiedzianych zmian prawa i z tego, że „Orliki” w Polsce będą otwierane.

Puławska sprawa toczy się już od 2018 r., kiedy to zapadł pierwszy wyrok dotyczący możliwości korzystania z „Orlika” w Puławach. A potem były kolejne decyzje sądu, w wyniku których dzieci z osiedla Włostowice nie mają możliwości korzystania z boiska po szkole. Już po godzinie 15 „Orlik” jest zamykany... To efekt batalii sądowej rodziny, która mieszka w sąsiedztwie obiektu.

- Od 2018 r. apeluję, proszę, piszę pisma do różnych ministerstw, do rzecznika praw dziecka, do rzecznika praw obywatelskich, do posłów - jaki rząd by nie był - albo brak odpowiedzi, albo „nie da się” - przypomina prezydent.

Zmiany w prawie wprowadzone mają zostać w maju. Jak

Prezydent Puław:
„Zbudowałem ekrany akustyczne, wyłączyłem światło... Zrobiłem wszystko, co tamci państwo chcieli i wpuściłem te dzieci w dobrej wierze, żeby ćwiczyły, żeby mogły korzystać z tego boiska, bo one nie mogą czekać... No niestety, zostałem za to skazany - grzywną lub karą więzienia. Osoba, która wpłaciła grzywnę, usankcjonowała zło”.

podkreślił prezydent Puław, nie udało się to bez ludzi, którzy przez te wszystkie lata go wspierali, byli to głównie mieszkańcy zatroskani o los swoich dzieci i bez mediów, które sprawę nagłośniły.

Prezydent odniósł się również do sprawy grzywny.

- Ktokolwiek zapłacił tę grzywnę, potwierdza ten niesprawiedliwy, amoralny wyrok sądu, który naprawdę uderza w nasze dzieci i sprawia, że dzieci cierpią. A ja na to się nie zgodzę! I tym czynem się nie zgodziłem. Uważam, że to nie powinno być wpłacone... - grzmiał, dodając, że jego zda-

niem zostało to zrobione wyłącznie po to, by uniknąć kompromitacji aparatu państwa.

Jak dodał radca prawny Urzędu Miejskiego w Puławach, Ernest Stolar, informacja o tym, że grzywna została wpłacona, wpłynęła dopiero w piątek tuż przed godziną 15. Nie było więc czasu, by weryfikować, kto tej wpłaty dokonał. Ale została ona potwierdzona zarówno w sądzie, jak i u komornika prowadzącego egzekucję. Zapowiedział jednak, że w ciągu kilku najbliższych dni będzie próbował dowiedzieć się, kto zapłacił grzywnę.

Agnieszka Gołębiowska



Paweł Maj,

prezydent Puław

Stało się to po dużej batalii, po moim ogłoszeniu, że idę do aresztu (...). Dzisiaj (poniedziałek, 7 kwietnia - dop.red.) miałem się znaleźć właśnie tutaj, w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim, za kratami. Okazało się, że prawo można zmienić, już w czwartek (3 kwietnia - dop.red.) minister ogłosił w sejmie, że jest to możliwe. Jest to też jeden z moich większych sukcesów w życiu i liczy mi na to, że te „Orliki” w Polsce będą otwierane, że nasze dzieci będą mogły ćwiczyć.



Roman Kostecki,

piłkarz, pracował nad planami „Orlików”

Celem nadrzędnym i hasłem „Orlików” były uśmiech dziecka i zadowolenie. Nigdy w życiu nie przypuszczałem, że dojdzie do tak absurdalnej sytuacji, że ktoś będzie szedł do więzienia za budowanie obiektów sportowych. Obiekty sportowe mają dawać zadowolenie, a nie więzienie. Nie było to przewidziane, że będzie przeszkadzał hałas, że za chwilę będą skargi na wiele, wiele różnych obiektów. Tak nie może być.



Bernard Bojek,

opiekun puławskiego „Orlika”

To nie tylko „Orlik” w Puławach. Po tych decyzjach będą zamykane następne, jeżeli my pozwolimy na takie coś, to do czego to dojdzie? Dla mnie to jest niepokojące, że taki wyrok zapadł. Dla mnie to jest nieprawdopodobne. Ale ten mecz dzieci wygrały! Całe społeczeństwo, prezydent, wszyscy, którzy to wspierali, jesteście zwycięzcami. Tak powinno być od początku.



Ernest Stolar,

radca prawny Urzędu Miejskiego w Puławach

Informację o tym, że ta grzywna została uiszczona, dostaliśmy w piątek (4 kwietnia - dop.red.) tuż przed godziną 15, więc nawet nie było czasu, żeby starać się tę informację zweryfikować. Potwierdziliśmy to w dwóch źródłach - w sądzie i u komornika prowadzącego egzekucję. Mamy tylko potwierdzenie, że ta kwota została zaksięgowana.

Za rozbój trafili do aresztu

POWIAT OPOLSKI:
Napadli na 19-latkę, teraz są w areszcie tymczasowym, ale za swój czyn mogą posiedzieć sporo dłużej.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek, 4 kwietnia w gminie Opole Lubelskie. Pokrzywdzony 19-latek z powiatu lipskiego po godz. 20 powiadomił policjantów, że padł ofiarą rozbój.



18- i 23-latek na razie zatrzymani zostali na trzy miesiące. Ale grozi im dłuższa odsiadka

- Z relacji 19-latkę wynikało, że został napadnięty przez dwóch mężczyzn, którzy,

używając wobec niego przemocy w postaci przytrzymywania za ręce, doprowadzili

go do stanu bezbronności i dokonali kradzieży jego rzeczy w postaci telefonu

komórkowego, breloka do kluczy i e-papierosa. Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że zna sprawców - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Kryminalni po ustaleniu dokładnego przebiegu zdarzenia rozpoczęli poszukiwania sprawców rozbój. Nie musieli szukać ich długo. Podejrzani okazali się 18- i 23-latek. Przy okazji funkcjonariusze znaleźli przy nich środki odurzające. Obaj mło-

dzieńcy trafili do policyjnego aresztu.

- Zebrane przez policjantów materiały dowodowe pozwoliły mężczyznom przedstawić zarzuty rozbój i posiadania środków odurzających. Sądu aresztował ich na trzy miesiące - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Grozi im do 15 lat pozbawienia wolności.

Agnieszka Gołębiowska

Zatrzymali oszustów w Warszawie

OPOLE LUBELSKIE: Policjanci z Opolu Lubelskiego i z Poniatojewicznicy znaleźli oszustów, którzy kilka dni temu ogłolili konto jednej z mieszkańek powiatu opolskiego.

66-letnia mieszkanka powiatu opolskiego zgłosiła policjantom oszustwo, w wyniku którego straciła swoje pieniądze. Oszust, który do niej zadzwonił, podał się za pracownika banku i poinformował, że jej oszczędności są zagrożone. Kobieta mu uwierzyła, wypłaciła wszystkie konta i przelała je na inne, rzekomo „bezpieczne”.

- Kobieta, nie podejrzewając, że to oszustwo, wykonywała wszystkie polecenia swojego rozmówcy. Kiedy wpłaciła wszystkie swoje pieniądze, „pracownik banku”, życząc spokojnego wieczoru, rozłączył się. 66-latka dopiero następnego dnia zorientowała się, że została oszukana i wtedy zgłosiła sprawę na policję - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy K P Policji w Opolu Lubelskim.

Video z zatrzymania oszustów znajdziesz na opole.24wspolnota.pl

66-latka w ten sposób straciła 20 tys.zł.

- Do sprawy przystąpili funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego razem z policjantami z komisariatu z Poniatojewicznicy, którzy wytypowali i namierzyli mężczyzn podejrzewanych o oszustwo - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Mieli „nosa”. Już w poniedziałek, 7 kwietnia w Warszawie zatrzymali trzech obywateli Ukrainy w wieku 19, 20 i 23 lat, którzy oszukali kobietę z naszego powiatu. Wszyscy usłyszeli zarzut dokonania oszustwa we współpracy z innymi osobami. Zostali aresztowani.

Agnieszka Gołębiewska

Para rozstała się rok przed dramatycznym zdarzeniem z początku października

Na szczęście młodą kobietę udało się uratować. Jej były partner oskarżony o usiłowanie zabójstwa

Policji zgłoszono, że w jednym z mieszkań najprawdopodobniej została uduszona kobieta. Dzięki szybkiej interwencji pokrzywdzona przeżyła. Prokuratura zamknęła już śledztwo w tej sprawie. Przed sądem stanie Sylwester S. Grozi mu nawet dożywocie.

Prokuratura Rejonowa w Łukowie wysłała w ostatnich dniach akt oskarżenia przeciwko Sylwestrowi S. do Sądu Okręgowego w Siedlcach. Śledztwo trwało niespełna pół roku. Zaczęło się od dramatycznego alarmu, który 3 października ubr. dotarł do służb ratunkowych - ze zgłoszenia wynikało, że w mieszkaniu jednego z bloków w Łukowie przy ul. Browarnej leży martwa 23-letnia kobieta, która została najprawdopodobniej uduszona. - Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, zastali tam nieprzytomną, niedającą oznak życia młodą kobietę. Pokrzywdzo-



Mężczyzna miał uciec z miejsca zdarzenia, ale mundurowym namierzenie go zajęło kilkadziesiąt minut. Jak podają funkcjonariusze, odnaleźli 28-latka ukrywającego się w miejscowości oddalonej o kilka kilometrów od Łukowa

nej natychmiast udzielono pomocy, kobieta po chwili karetką pogotowia została przewieziona do szpitala. Jej życiu już nie zagraża niebezpieczeństwo - informował niedługo po zdarzeniu asp. szt. Marcin Józwick, oficer prasowy KPP w Łukowie.

Za tym brutalnym atakiem, według ustaleń policjantów, miał stać 28-letni Sylwester S., czyli były partner kobiety. Mężczyzna miał uciec z miejsca zdarzenia, ale mundurowym namierzenie go zajęło kilkadziesiąt minut. Jak podają funkcjonariusze, odna-

leźli 28-latka ukrywającego się w miejscowości oddalonej o kilka kilometrów od Łukowa. - Był nietrzeźwy - wskazał asp. szt. Marcin Józwick z KPP w Łukowie.

Mężczyzna trafił do aresztu. Prokurator postawił mu zarzut usiłowania zabójstwa byłej partnerki i spowodowania u niej średniego uszczerbku na zdrowiu. 28-latek przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

- Ciężko mówić o jakichś konkretnych motywach jego działania, one nie były do końca jasne - zaznacza prokurator Adam Ma-

kosz, pełniący funkcję zastępcy prokuratora rejonowego w Łukowie.

Sąd już wcześniej zakazał Sylwestrowi S. kontaktowania się z byłą partnerką, ponieważ stosował wobec niej przemoc. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, zaatakowana kobieta to matka dzieci oskarżonego. 28-latek rzucił się na ofiarę w zajmowanym przez nią mieszkaniu, a po tym, co zrobił, uciekł. W przebiegu świadomości wezwał służby na miejsce.

Para rozstała się rok przed dramatycznym zdarzeniem z początku października. W przeszłości mężczyzna miał już wielokrotnie zachowywać się agresywnie wobec partnerki, wszczynać awantury, nadużywać alkoholu. Według informacji, które do nas dotarły, już po rozstaniu 28-latek często łamał sądowy zakaz zbliżania się do byłej partnerki.

Teraz Sylwester S. stanie przed sądem. Grozi mu od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

Legendarny trener odszedł na zawsze

Za wcześnie. Trenerze, za wcześnie. W wieku 70 lat zmarł Krzysztof Majewski.

Do wieczności odszedł znakomity nauczyciel wychowania fizycznego, a przede wszystkim trener. Nauczał w Szkole Podstawowej nr 5 w Białej Podlaskiej. Pasjonował się piłką ręczną i nożną. Jego ekipa zdobyła medal mistrzostw kraju w...piłkę nożną. A później?

Sukcesy

To właśnie on był szkoleniowcem, który stworzył zespół TOP-u 5 Biała Podlaska. Jego wychowankowie wywalczyli drugie miejsce mistrzostw Polski młodzików, a następnie brązowy medal mistrzostw Polski juniorów. Wtedy za wyniki odpowiedzialny był Wojciech Łuczycy. W ostatnim czasie był również sołtysem Pólka w powiecie bialskim w gminie Biała Podlaska.

Wychowankowie

Jednym tchem można wymieniać nazwiska jego wybitnych wychowanków.



Krzysztof Majewski stworzył zespół TOP-u 5 Biała Podlaska

Arkadiusz Olik, Janusz Cybulski, Rafał Fedoruk, Kamil Kwiecień, Daniel Kaliszuk, Marek Rozporski, Łukasz Jezior, Rafał Denisiuk, Michał Gołębiczek, Łukasz Koszołko, Dariusz Kowalski, Łukasz Panasiuk, Paweł Uss, Maciej Wasilewski, Grzegorz Wielgus, Paweł Zajac.

Setki meczów

- Bardzo często wracam myślami do czasów, gdy razem z trenerem Krzysztofem Majewskim i chłopakami jeździliśmy na zawody po całej Polsce i Europie. To był piękny okres

Dar docierania

Jak przyznaje, trener Krzysztof Majewski był pełen charyzmy i miał niesamowity dar docierania do każdego zawodnika. - Potrafił wydobyć z nas to, co najlepsze, i przekuć to

w naszemu życiu - pełen emocji, przyjaźni i sportowej pasji. Grałimy setki meczów na każdym poziomie: od międzyszkolnych, przez wojewódzkie i makroregionalne, aż po mistrzostwa Polski i turnieje międzynarodowe. Nigdy nie przypuszczałem, że razem zajdziemy tak daleko - mówi Rafał Denisiuk.

Sukcesy

Denisiuk z największych sukcesów na zawsze zapamięta srebro mistrzostw Polski młodzików w piłce ręcznej w Lesznie w 1999 roku oraz srebrny medal w ogólnopolskim turnieju piłki nożnej Snickers Cup w 1997, w którym brało udział kilka tysięcy drużyn z całej Polski. Do tego liczne mistrzostwa makroregionalne - zarówno w piłce ręcznej, jak i nożnej.

Dziękujemy Trenerze

- To był czas, który nas ukształtował. Trener nie tylko uczył nas grać - on nas też w pewnym sensie wychowywał. I za to jesteśmy mu ogromnie wdzięczni. Dziękujemy Trenerze! - kończy ze łzami w oczach.

Wiele chwil

Dariusz Kowalski był ważną postacią zespołu Krzysztofa Majewskiego. - Był naszym pierwszym trenerem, nauczycielem i wychowawcą. To była postać nietuzinkowa, od zachowania po wygląd. W Polsce wszyscy wiedzieli, że w Białej Podlaskiej pracuje Majewski. W pamięci mam wiele wyjątkowych chwil. Byliśmy żywą grupą, która szła po marzenia. Trener był wymagającym szkoleniowcem. To zostało nam do teraz - mówi.

Nie zdążyli

„Kowal”, który swego czasu występował w AZS-ie AWF Biała Podlaska, po raz ostatni widział się z trenerem w styczniu. - Razem z Rafałem Denisiukiem pojechaliśmy do niego do szpitala. Zadzwoni-

liśmy do niego tuż przed wejściem na salę. Bardzo się ucieszył. Był czas na rozmowę, wspomnienia. Chcieliśmy wiosną lub latem spotkać się całą drużyną u niego na działce. Niestety, nie zdążyliśmy. Odszedł ktoś wyjątkowy. Dla wielu z nas był sportowym ojcem - dodaje.

Prezes żegna trenera

Podczas ostatniej drogi Krzysztofa Majewskiego wychowankowie trenera przekazali pismo prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce Sławomira Szmala.

- Z ogromnym smutkiem żegnamy człowieka, który przez wiele lat był ważną częścią świata polskiej piłki ręcznej. Trenera, który nie tylko uczył techniki i taktyki gry, ale przede wszystkim kształtował charakter, inspirował i motywował do działania - zarówno na boisku, jak i poza nim.

- Dziękujemy za wszystko. Za serce oddane piłce ręcznej, za wysiłek, za każdy dzień pracy z zawodnikami i dla zawodników. Za to, że był z nami i że zostaje z nami w pamięci i historii polskiego sportu.

mp

- Jednostka w Poniatowej formuje się zgodnie z planem. Docelowo będzie miała około tysiąca żołnierzy - zapowiada wicewojewoda

Abramsy, fabryka amunicji, dla cywili schrony. Jeżeli doszłoby do konfliktu zbrojnego, to linia frontu u nas będzie najbardziej odczuwalna

- Zależy mi na tym, żeby zakład MESKO, który funkcjonował dotychczas w okrojonej formie, rozwijał się w szybkim tempie. Chcemy, aby zakład był alternatywą dla obecnej sytuacji związanej z Fabryką Łożysk Tocznych - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” Andrzej Maj, wicewojewoda lubelski i jeden z liderów PSL w regionie.



W: Formowana jest jednostka 18. Brygady Zmotoryzowanej w Wólce Gościeradowskiej w powiecie krańskim. Jak ma wyglądać ta jednostka docelowo?

Dowództwo 18. Brygady będzie zlokalizowane w Poniatowej, ale w Wólce Gościeradowskiej powstanie jednostka z dużym potencjałem. Szczególnie jeżeli chodzi o sprzęt, dlatego że tam docelowo mają być m.in. czołgi Abrams i dużo nowoczesnego sprzętu. Jednostka będzie liczyła około 1,5 tys. żołnierzy i będzie to dość spora formacja. Powstaje na terenie po dawnym technikum rolniczym i zespole szkół. Powiat krański sprzedał tę nieruchomość Ministerstwu Obrony Narodowej. Wojsko wchodzi już na teren budowy. Za pieniądze MON-u zostanie zmodernizowany budynek szkoły, prace ruszą jeszcze w tym roku. Na miejscu stoją już kontenery, z których wojsko będzie korzystało tymczasowo. W przestrzeni publicznej pojawiają się głosy, że to ośrodek dla uchodźców. Należy to stanowczo zdementować - to infrastruktura wojskowa. Liczymy, że będzie to duży bodziec do rozwoju gospodarczego powiatu krańskiego. Trzeba zauważyć, że powiat krański jest w bardzo ciekawej sytuacji w kwestii obecności wojska.

W: Dlaczego?

Ponieważ mamy tu różne rodzaje sił zbrojnych. Poza wspomnianą 18. Brygadą Zmotoryzowaną w Wólce Gościeradowskiej w Krańsku stacjonują Wojska Obrony Terytorialnej, w których docelowo będzie około 800 żołnierzy. Mowa o batalionie lekkiej piechoty. Zostaną tam zainwestowane duże pieniądze w infrastrukturę - chodzi o obiekt po jednostce wojskowej przy ul. Lubelskiej, gdzie niegdyś mieściła się wojskowa komenda uzupełnień. Do tego dochodzą zakłady zbrojeniowe MESKO w Krańsku.

- Trwają rozmowy, gdzie jeszcze można zlokalizować jednostkę wojskową, bo armia oczekuje jeszcze przynajmniej jednej lokalizacji w województwie lubelskim - mówi wicewojewoda Andrzej Maj

W: Czym miałyby się zająć ten zakład?

Za nami już pierwszy etap powstania tego zakładu. Bardzo mocno zaangażowałem się w tę sprawę. Zależy mi na tym, żeby zakład MESKO w Krańsku, który funkcjonował dotychczas w okrojonej formie, rozwijał się w szybkim tempie. Chcemy, aby zakład był alternatywą dla obecnej sytuacji związanej z Fabryką Łożysk Tocznych, gdzie cały czas są zwolnienia. Pracuje tam obecnie około tysiąc osób, natomiast w najlepszych latach fabryka zatrudniała 8 tys. osób - to był główny pracodawca w powiecie i okolicach. Mamy w Krańsku wszystko, by produkować więcej amunicji: fachowców z dużym doświadczeniem i bazę firmy. Pozostaje tylko kwestia inwestycji i zakupu linii technologicznych. Chodzi o produkcję amunicji kalibru 155 mm (amunicja artyleryjska - przyp. red.), na którą jest obecnie największe zapotrzebowanie, a do której elementy MESKO produkuje od wielu lat. Prowadzę dużo rozmów, żeby to nie była tylko jedna linia. Myślę, że w najbliższej perspektywie musimy się spodziewać, że w MESKO może zostać zatrudnionych kilkaset osób - około 300-400. Wszystko zależy od kierunków, w jakich pójdą decyzje.

W: Niedawno miało miejsce nadanie Chorągwi Wojska Polskiego dla jednostki w Poniatowej funkcjonującej w ramach 18. Brygady Zmotoryzowanej. Jak obecnie wygląda sprawa jednostki w Poniatowej i jak to będzie w najbliższej przyszłości?

Jednostka w Poniatowej formuje się zgodnie z planem. Docelowo będzie miała około tysiąca żołnierzy. Ma wydzielony przez samorząd teren, wobec którego trwają prace planistyczne, prowadzone są też wycinki. To jest przygotowanie tego miejsca.

Tam ma być dowództwo 18. Zmotoryzowanej Brygady. Oddzielną jednostką, ale w ramach tej samej Brygady, będzie ta w Wólce Gościeradowskiej. Trwają rozmowy, gdzie jeszcze można zlokalizować jednostkę wojskową, bo armia oczekuje jeszcze przynajmniej jednej lokalizacji w województwie lubelskim.

W: Duża jednostka jest rozwijana także w Białej Podlaskiej.

Rzeczywiście, zostały tam poczynione spore inwestycje, podobnie w przypadku jednostki w Zamościu. Do tego „Tarcza Wschód” (operacja umacniania wschodniej granicy Polski i wschodniej flanki NATO - przyp. red.). Na obronność wydajemy obecnie bardzo duże pieniądze. Wiemy doskonale, że musimy bardzo szybko działać, bo od lat 90. zaniedbaliśmy to, a wrogowie nie śpią. Rosja ma tak „rozbujały” przemysł zbrojeniowy, w którym pracuje 3 mln ludzi, że nie będzie w stanie wyhamować i będzie chciała to wykorzystać. Stąd też ustawa o obronie cywilnej i obronie ludności. To jest też ważne, żeby na ten trudny czas, jeżeli miałyby nastąpić, zaangażować całe społeczeństwo. Żeby każdy wiedział, co ma robić. Bo sama armia to za mało.

W: Jak obecność jednostek wojskowych wpływa na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców?

Jak się ma wojsko obok, to każdy czuje się bezpiecznie. My trochę odzwyczailiśmy się od wojska, bo w ostatnich latach nie było go zbyt wiele w województwie lubelskim. Dzisiaj to wojsko wchodzi też w życie społeczne. Żołnierze zaznaczają swoją obecność. Podbijają nury patriotyczne, co jest ważne, szczególnie wobec odchodzącej od patriotyzmu młodzieży. Do tego jest aspekt gospodarczy, zarówno dla Poniatowej,

Jeszcze około 300-400 osób może zostać zatrudnionych w zakładach MESKO

Wkrótce każdy dostanie do domu poradnik przetrwania w sytuacjach kryzysowych

Wojsko będzie bronić granicy. Obrona na linii Wisły to jest jeden z ewentualnych scenariuszy

Nie mówię „nie” dla przejęcia SPZOZ w Lubartowie przez lubelski szpital wojskowy

jak i dla Wólki Gościeradowskiej, Białej Podlaskiej, Zamościa i Lublina. Na jednego żołnierza przypada kilka miejsc pracy.

W: Z drugiej strony mieszkanie w sąsiedztwie armii może budzić obawy mieszkańców, bo to właśnie jednostki wojskowe wydają się pierwszym naturalnym celem dla wroga.

To jest miejsce stacjonowania wojsk. Jeżeli dochodzi do sytuacji kryzysowej, wojsko zabiera sprzęt i przemieszcza się tam, gdzie jest potrzeba. Jesteśmy jako województwo w trudnym położeniu, przy granicy z Białorusią i Ukrainą. Musimy się do tego przyzwyczaić. Jeżeli doszłoby do konfliktu zbrojnego, to linia frontu u nas będzie najbardziej odczuwalna.

W: Można uspokoić mieszkańców, że ta linia frontu nie znajdzie się z automatu na linii Wisły?

Oczywiście, że tak nie będzie - wojsko będzie bronić granicy. Obrona na linii Wisły to jest jeden z ewentualnych scenariuszy, jeżeli byłaby konieczność wycofania się. Wielka rzeka to istotna bariera naturalna w sytuacji konfliktu zbrojnego. Widzimy to na przykładzie Dniepru na Ukrainie.

W: W województwie powstaną miejsca ochrony ludności. Co to takiego? Czy chodzi o schrony? Gdzie powstaną?

Schron jest obiektem specjalnie przystosowanym do tego, by ludność mogła znaleźć tam schronienie na wypadek, na przykład ostrzału. Miejsce ukrycia stanowi obiekt, który w czasie pokoju jest wykorzystywany do pierwotnego celu. Przykład to metro w Kijowie, które jest czasowym miejscem ukrycia przed ostrzałem, a na co dzień jest wykorzystywane normalnie, właśnie jako metro. Musimy w województwie budować

poradniki dostają na przykład mieszkańcy Szwejca. Wzorujemy się na tym, bo to są sprawdzone rzeczy i nie ma co wyważać otwartych drzwi.

W: Pojawią się głosy, że to straszenie ludzi...

To jest następna bariera, którą musimy przełamać. Nikt co prawda nie zakłada, że będzie konflikt zbrojny, jednak nie jesteśmy w stanie tego wykluczyć. Myśleliśmy, że nigdy nie będzie w tej części świata wojny i dopiero Władimir Putin nam pokazał, że można wjechać do innego państwa czołgami. Nie można się nie szkolić, nie mieć podstawowej wiedzy. Przypominam sobie taki obrazek, jak wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz prezentował plecak na wypadek kryzysu, w którym znajdują się najpotrzebniejsze rzeczy. Pamiętam, jak był za to krytykowany, że straszy ludzi... To dezinformacja, nie można za to krytykować.

W: MON podejmuje współpracę ze szpitalami, w tym też jednostkami z województwa lubelskiego. Na czym ma polegać ta współpraca?

Na razie zostały podpisane listy intencji. Wojsko tworzy sobie sieć szpitali, żeby w czasie sytuacji kryzysowej te jednostki priorytetowo zabezpieczyły wojsko. Być może w przyszłości będą jakieś pieniądze na to, by szpitale mogły się jeszcze lepiej do takiej sytuacji przygotować. To dobry ruch. Tym bardziej że nasze położenie jest takie, jakie jest i musimy w województwach przygranicznych być szczególnie przygotowani na każdą ewentualność.

W: Władze powiatu lubartowskiego liczą bardzo na to, że szpital powiatowy w Lubartowie przejmie MON, poprzez wchłonięcie przez 1. Wojskowy Szpital Kliniczny w Lublinie. Czy rzeczywiście są na to szanse?

Nie mówię „nie” dla takiej inicjatywy. Osobiście rozmawiałem z kilkoma osobami zaangażowanymi w tę inicjatywę i jest to jakiś kierunek dla tego szpitala. Oczywiście powiat bardzo by chciał, Szpital Wojskowy też nie mówi „nie”. To jest jednak decyzja na wyższym szczeblu. Każdy musi mieć świadomość, że nawet jakby się tak stało, to w szpitalu w Lubartowie zmiany byłyby bardzo duże. Szpital wojskowy zapewne okroiłby lubartowską jednostkę pod swoje potrzeby. Niemniej, przy fatalnej sytuacji finansowej szpitala w Lubartowie wydaje mi się, że każde próby ratowania tej placówki, są warte wsparcia.

Rozmawiał Dominik Smagała

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w szpitalu w Lubartowie



Nikodem Całka z tatą, Trzcinec,
ur. 5.04, g. 1.10; 3360 g, 56 cm,
Rodzice: Ewelina, Andrzej
Rodzeństwo: Lilianka



Kacper Niedziela z tatą, Annapol
ur. 8.04, g. 4.53; 3950 g, 57 cm
Rodzice: Marta, Łukasz



Nikodem Sidor, Radzyń Podlaski
ur. 8.04, g. 9.51;
3870 g, 57 cm,
Rodzice: Ewelina, Michał
Rodzeństwo: Kaja



Amelia Żurawska, Czemierniki
ur. 8.04, g. 10.33;
3200 g, 56 cm,
Rodzice: Beata, Marcin
Rodzeństwo: Laura



Iga Walczak, Spiczyn,
ur. 5.04, g. 21.11;
3540g, 57 cm,
Rodzice: Aleksandra,
Jakub



Antoś Antol, Jeleń,
ur. 10.04, g. 5.39;
3500 g, 53 cm,
Rodzice: Monika,
Adrian



Franciszek Borkowski z tatą, Porosiuki,
ur. 10.04, g. 10.04;
3890 g, 56 cm,
Rodzice: Katarzyna,
Mateusz
Rodzeństwo: Miłosz



Kordian Burs, Leszkowice,
ur. 7.04, g. 17.33;
3510 g, 56 cm,
Rodzice: Alicja, Paweł
Rodzeństwo: Mikołaj,
Amelka



Szymon Chmielewski, Bełżąc,
ur. 7.04, g. 4.42;
3780 g, 55 cm,
Rodzice: Ilona, Dominik
Rodzeństwo: Iga



Franciszek Bednarz, Lubartów
ur. 10.04, g. 11.42;
4520 g, 59 cm
Rodzice: Sylwia,
Dawid

Życzenia wielkanocne 2025

Zdrowych pełnych spokoju i nadziei Świąt Wielkanocnych, wiary w lepsze jutro, wielu ciepłych chwil spędzonych w gronie rodzinnym dla mamy Antoniny oraz rodzinę Turskich z Gołaszyna i Czerśli składa Wojciech Turski

Życzenia dla Teresy i Piotra Kotlińskich z Parczewa. Kochani Dziadkowie składamy Wam życzenia Zdrowych Pogodnych Świąt Wielkanocnych. Całujemy gorąco wnuki Arturek i Wiktoerek.

Życzenie dla Marianny i Kazimierza Marciniaków z Międzyrzecza Podlaskiego. Kochani rodzice, życzenia spokojnych, radosnych i rodzinnych świąt Wielkiejnocy przesyła syn Grzegorz z rodziną z Warszawy.

Drodzy Przyjaciele PCK, Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych Życzymy Państwu zdrowia, Radości i spokoju. Niech Zmartwychwstały Jezus Przyniesie dużo szczęścia i sprawi, że wszystkie podjęte działania zakończą się sukcesem. Prezes i pracownicy OR PCK w Lubartowie

Życzenia dla dziennikarzy Wspólnoty Opolskiej i Wydawcy. Niech zmartwychwstanie Pańskie napetni Wasze serca wiarą i pokajem. Wesotych i błogostawionych Świąt Wielkanocnych oraz mokrego dyngusa! Michał Czajka z Opola Lubelskiego.



POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczenie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Gucio i Molly, Martyna Izdebska, Łuków



Blacky, Justyna Krzyżan, Góra Puławska



Sisia, Natalia Cieślak, Łuków



Lusia, Stanisław Ozygała, Natalin



Candy, Jakub i Gracja Kosior, Dratów



Lila, Gabriela Górnik, Lubartów

Z okazji 50-lecia ślubu Bożeny i Sławomira Mickiewiczów



Z okazji złotych godów życzymy Wam zdrowia, siły i uśmiechu. Abyście wspólnie przeszli przez jesień swojego życia, a na brylantowych godach byli gotowi znów zatańczyć swój pierwszy ślubny taniec. Życzą dzieci Magdalena, Małgorzata, Elżbieta i Tomasz wraz z rodzinami.

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i ciekawego obserwowania otoczenia. Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak



„Minicraftowe krzewy” - tak dzieci i młodzież nazywają krzewy na osiedlu Cicha w Lubartowie. Również przycięte z każdej strony, wyglądają jak kwadratowe bloki z popularnej gry. Zdjęcie przesyłał nasz młody Czytelnik, Karol.

Największy skarb Puław i księżnej Izabeli zaginął bez śladu (cz. IV)

Szkatule królewską ostatni raz widziano w Sieniawie

Nigdy nie należała do żadnego z polskich monarchów, ale zawierała w sobie przedmioty do nich należące, bądź blisko z nimi związane. Sama skrzynia była arcydziełem wielkiej wartości artystycznej i stanowiła najcenniejszy skarb pierwszego polskiego muzeum narodowego - puławskiej Świątyni Sybilli. Ślad po bezcennym zbiorze urywa się w podziemiach kościoła w Sieniawie.

Co dokładnie znajdowało się w ciężkiej skrzyni, którą Izabela ustawiła w centrum górnej kondygnacji wzniesionej przez siebie na przełomie XVIII i XIX wieku Świątyni?

Skrzynia skarbów

W literaturze znajdujemy rozmaite listy. Wydaje się, że najpewniejsza jest ta, którą spisano chwilę przed ewakuacją zbiorów Czartoryskich w 1939 roku. Można przyjąć, że rozmaite przedmioty trafiały do szkatuły i ją uzupełniały. Przedmioty posegregowane były na czterech poziomach w wyłożonych cenną materią szufladach.

Była więc emaliowana i pozłacana broszka z miniaturą króla Augusta III Sasa. Były dewiszka do zegarka króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z jedwabiu i złota z gemmą, dwa złote zapięcia od bransolet, jedno z wizerunkiem królowej Marii



Ostatnie zdjęcie Szkatuły. Dzisiaj w polskich rękach jest tylko siedem z kilkudziesięciu przedmiotów, które się w niej znajdowały

Leszczyńskiej, drugie z popiersiem króla Stanisława Leszczyńskiego, kamea przedstawiająca profil króla Stanisława Augusta, druga koronka z popiersiem króla oprawiona w srebrnej podstawce, trzecia z portretem króla Augusta III, czwarta z herbem Wazów i monogramem Władysława IV. Był łańcuch Jana Kazimierza z przełomu XVI i XVII wieku.

Łańcuchy, pieczęcie, pierścienie, łyżka Jana III...

Złoty łańcuch Konstancji Austriaczki z przełomu XVI i XVII

wieku. Łyżka - sztuciec podróży króla Jana III Sobieskiego, srebrne sztucce Zygmunta Kazimierza, Miniatura „Madonna z Dzieciątkiem” Marii Ludwiki z XVII wieku, ozdobny złoty medalion z popiersiem Zygmunta III, miniatura portretowa dwustronna; na awersie Władysława IV, na rewersie królowa Maria Ludwika, złoty naszyjnik Marii Ludwiki wysadzany kamieniami szlachetnymi, srebrna oprawa modlitewnika „Godzinek” Marii Ludwiki Gonzagi, Order Złotego Runa na łańcuchu Władysława IV wykonany ze złota i srebra, srebrny pas królowej Marii

Leszczyńskiej, trzy pierścienie Władysława IV, dwa złote z diamentami i turkusami oraz srebrny syngnet, złoty pierścień Zygmunta Starego z diamentem. Miniaturowe popiersia króla Augusta III, dwa Augusta II, jedno króla Stanisława Leszczyńskiego, tabakierka Augusta II. Dwie szkatułki królowej Bony Sforzy, wykonane w 1518 r. z drewna sandałowego. Złote tłoki pieczętne króla Augusta II, Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zawieszki z orłem polskim na łańcuszku nieznanego datacji, kolejne należące do Anny Jagiellonki z 1540, z orłem z początku XVIII wieku.

Królewskie zegarki

Zegar cyzelowany kieszonkowy z 1700 r., kolejne ze srebra i kryształu z XVII wieku, kieszonkowy z XVIII wieku, inne należące do króla Stanisława Leszczyńskiego, królowej Marii Kazimiery, królowicza Jakuba Sobieskiego, meški z portretem króla Augusta III oraz wiszący na piersiach wykonany dla Zygmunta III.

Oraz nieco drobiazgu.

Oddzielnie - niewiele. Razem - potęga...

Można zaryzykować opinię, że żaden ze znajdujących się

Adam Kazimierz Czartoryski pasję żony wspierał moralnie i finansowo, co dawało mu prawo do subtelnych szpileczek. Szkatuła ozdobiona była m.in. napisem „Pamiętki polskie zebrała Izabela Czartoryska roku 1800”. Książę zadbał, żeby nad literką „z” w słowie „zebrała” umieszczono dodatkowy cenny kamień. „Zebrała” nie było dalekie od prawdy, bo poszczególne przedmioty księżna rzeczywiście wypraszała po całej Polsce. Kamień ostatecznie usunięto, nikt się na nikogo nie gniewał... Taki tam niewinny figiel...

w Szkatule artefaktów oddzielnie nie robiły wielkiego wrażenia. Może bizantyjska stauroteka (relikwiarz przeznaczony do przechowywania fragmentów Drzewa Krzyża), zwana też „Ołtarzykiem carów Szujskich”. Może krzyże napierśne Anny Jagiellonki i Zygmunta. Może niektóre pierścienie. Kiedy jednak efekty kolekcjonerskiej pasji księżnej Izabeli złożono w jednej, okazałej, hebanowej, bogato wysadzanej kamieniami, inkrustowanej złotem i srebrem szkatule, powstał zespół, który śmiało można było ustawić w centrum pierwszego polskiego muzeum, świątyni narodowej pamięci, Świątyni Sybilli. cdn.

Zbigniew Smółko

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. VIII)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński, syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1643 r. poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?



Na późniejszych obrazach Wojciech Męciński przedstawiany jest podobnie do Franciszka Ksawerego. W jego wypadku nie został jednak nigdy beatyfikowany ani kanonizowany. W tle obrazu możemy zobaczyć sceny związane z jego męczeństwem w Japonii

Wojciech Męciński przekazał całą swoją część rodzinnej schedy jezuitom i sam wstąpił do tego będącego wówczas u szczytu swojej potęgi zakonu. Jego marzeniem było pójście śladami jednego z pierwszych towarzyszy św. Ignacego Loyoli, św. Franciszka Ksawerego i podjęcie misji w Indiach. Tyle że w latach 40. XVII stulecia sytuacja była diametralnie inna niż wiek wcześniej: Kraj Kwitnącej Wiśni był państwem zamkniętym, Europejczycy mogli wjechać do niego tylko na ściśle

określonych warunkach, a wyznawanie chrześcijaństwa było karane okrutną śmiercią.

Mimo to ojciec Wojciech

i kilku innych jezuitów podjęli samobójczą w zasadzie misję. Niemal natychmiast po wyłączeniu w okolicach Nagasaki

zostali pojmani, uwięzieni i poddani trwającemu siedem miesięcy torturom. Ich zwieńczeniem było wykonanie wyroku śmierci. Każdą była niezwykle wyrafinowana: męczenników zawieszono głową w dół nad dołem kloacznym, podciągając ich tylko na chwilę niezbędną do złapania oddechu. Ostatnich dobito po tygodniu męczarni.

Radość z męczeństwa

Informacje o śmierci misjonarzy dotarły do ich konfratrów w Makau po kilku miesiącach. Powitano je biciem w dzwony i innymi objawami radości z faktu, że Kościół Katolicki ma nowych męczenników. Niewiele później sprawa znana stała się także w Polsce: jeden z kuzynów ojca Męcińskiego wygłosił na sejmie mowę o jego losach i zasługach. Szeroko głosili je również po całej Europie członkowie Towarzystwa Jezusowego. W 1662

r. w Krakowie jezuita wydalili drukiem jego żywot. Można więc domyślać się, że już wtedy komuś przyszła do głowy myśl, że jest to dobry kandydat na ołtarze.

Dlaczego nie oficjalny święty

Ani wtedy jednak, ani 250 lat później, kiedy większy i bardziej przystępny czytelnikom biogram ogłosił ojciec Michał Czerwiński, nie natrafiamy na wyraźniejszy ślad prób wszczęcia procesu beatyfikacyjnego. Dlaczego tak się stało, pozostanie oczywiście w sferze domysłów i nie byłoby to pierwszy taki przypadek, żeby kościelne młyny nie zaczęły mielić albo z jakiegoś, zupełnie niezrozumiałego albo utrzymywanego w radykalnej dyskrekcji (księża bywają niewiarygodnie wręcz plotkarscy, ale nie w sprawach kanonizacji...) powodu, szybko porzuciły dzieło. Odważając się na spekulację, można wskazać na

fakt, że w jedynym w gruncie rzeczy źródłem informacji o losach grupy Męcińskiego jest relacja przebywającego wówczas legalnie w Nagasaki holenderskiego, protestanckiego kupca, który przebieg zdarzeń znał w większości z drugiej ręki. Nie ma też pewności, czy do końca poszczególne członkowie grupy zachowali, wymaganą do sfinalizowania procesu heroiczną cnotę. Pewną przeszkodą jest też brak relikwii. Ciało zostało przez oprawców porządane i wrzucone do morza. Z różnych relacji i korespondencji z epoki wiemy, że przed misją Wojciech przekazał m.in. należące do siebie obraz Maryi i kilka innych przedmiotów, które były w posiadaniu jezuitów, jednak obecnie nic o nich nie wiadomo. Nie zachowały się też żadne pamiętki ani w rodzinnych Osmolicach, Nowodworze, Rykach czy Żyrzynie.

Zbigniew Smółko

WSP

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888-1962) - cz. VIII

W podlubartowskiej chacie

W 2012 r. Wandę Śliwinę wpisano do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Najwięcej aktualności zachowały jej prace dotyczące etnograficznych obserwacji zwyczajów i kultury materialnej ludu lubartowskiego lat 20. XX wieku zawierające również próbę rekonstrukcji dawniejszych elementów.

Wanda Śliwina była bystrą obserwatorką nie tylko życia lubartowskiej i lubelskiej elity społecznej: urzędników, zamożnego ziemiaństwa i, przestaczającego się na jej oczach w inteligencję, mieszczaństwa. Jej uwagę przykuwały też - odchodzące w historyczny niebyt - stroje i obyczaje włościan. Wydaje się, że doskonale rozumiała, jakie jest znaczenie



Rynek w Lubartowie, w tle kościół św. Anny. Kolorowane zdjęcie z lat dwudziestych, z czasów, kiedy burmistrzem miasta był m.in. mąż Wandy Śliwiny. Rynek I był miejscem handlu między zjeżdżającymi z okolicznych wiosek włościanami, zwożącymi swoje produkty rolne (acz nie tylko - o tym w następnej części) a mieszkańcami - w dużej części żydowskimi sklepikarzami i handlarzami, wprowadzającymi go do dalszego obrotu

jej notatek, bo nikt (poza drobiazgami np. u Kolberga) zbyt wiele uwagi tej tematyce nie poświęcał. A ona chciała i, mimo braku formalnego wykształcenia i ukształtowanego pod okiem profesjonalistów warsztatu etnograficznego, potrafiła.

Budownictwo i wnętrza chat

Chaty wiejskie tutejszego powiatu, są klecone z drzewa, na niskich podmurówkach, kryte słomą, zwrócone przeważnie szczytową ścianą do drogi, biegnącej środkiem wsi. Okna w tej

ścianie są ozdobione malowanymi okiennicami, a czem jaskrawsze - tem większy dowód, że w chacie jest panna na wydaniu. Chaty wszystkie bielone. Dachów ogniotrwałych jest znikomy procent, a murowane domki spotyka się bardzo rzadko.

Chatę środkiem dzieli zwy-

O podlubartowskim smętku i braku fantazji...

...Pieśni ludu lubartowskiego są na ogół smętne, pozbawione junactwa i fantazji. Również ubiór ludu jest mało jaskrawy, nierzucający się w oczy strojnnością i barwą. Cechy te przejawiają się nawet w kolorze i ornamentyce tradycyjnych pisanek, jak to np. widzimy na podstawie okazów z Dębicy, pow. lubartowskiego w Muzeum Lubelskim.

łockie. Podłogi przeważnie drewniane, ale spotyka się również klepiska. Urządzenie izby stanowi: łóżka, stół, szafka do naczyń kuchennych, skrzynia, ławka, stołki, proste krzesła, na ścianach - święte obrazy, przybrane w bibułkowe kwiaty.

Im bliżej miasta, tym bardziej bogato

We wsiach podmiejskich urządzenie izb jest wykwintniejsze. Zauważa się w nich krzesła gięte, etażerki z fotografiami, szafy na ubranie i t. d. W izbach garnarczy rzucają się w oczy przedmioty gliniane: bukietniki na komodzie i popielniczki, dzbanuszki, imbryki do herbaty, solniczki i t. d. Tkacze przyozdabiają wnętrza, izb serwetami swojej roboty, kapami, dywanikami i t. d. W miasteczkach, jak np.: Kamionka, Firlej, Czemierniki, domki i chaty zwrócone bywają frontem do drogi i ozdobione są gankami na drewnianych słupkach. Zamknięcie chat wiejskich stanowi przeważnie skobel i kłódka.

cdn.

Zbigniew Smółko

Radzyński pitaval - jedna baba drugiemu chłopu... (cz. I)

Radzyńska starościna przed Wysokim Sądem...

Czyż nie wstyd rzucać na kogoś bezpodstawne oszczerstwo, potwierdzać je kategorycznie w sądzie na początku rozprawy, a pod koniec cofać i przeproszać pokrzywdzonego wobec majestatu sądu i licznie zgromadzonej publiczności w sali sądowej? A fe! Bardzo brzydko! Lepiej by było, by Panie zabrały się do uczciwej pracy, zamiast plotkować - podsumowywał elektryzujący cały powiat radzyński proces dziennikarz „Głosu Powiatu Radzyńskiego”. A było to tak...

26 maja 1936 roku przed radzyńskim Sądem Grodzkim (najniższa instancja, powołana do rozwiązywania najprostszych sporów cywilnych, sąsiedzkim oraz drobnych kryminalnych...) odbyła się rozprawa karna przeciw pani Starościni Banaszkiwiczowej i niejkiej pani Sapiejewskiej, oskarżonych o oszczerstwo. Co charakterystyczne: z całego ar-

tykułu nie dowiemy się, jak Banaszkiwiczowa miała na imię, Starościna to Starościna...

Oskarżycielem był nauczyciel pan Żelazko, którego panie miały pomówić, że miał publicznie uderzyć jednego z uczniów w twarz.

- Powiedziałam do p. Kaszyckiej i p. Makowskiej, że będąc w parku, usłyszałam klask i że p. Sapiejewska mówiła mi, że oskarżyciel uderzył wówczas ucznia w twarz. Uderzenia nie widziałam, lecz słyszałam klask podobny do uderzenia, a towarzysząca mi współoskarżona oświadczyła, że nie widziała uderzenia, bo była wówczas twarzą do oskarżyciela, podczas gdy ja byłam odwrócona tyłem - zeznawała Starościna.

Panie Kaszycka i Makowska zgodnie zeznały, że kiedy Banaszkiwiczowa relacjonowała im całą historię, wcale nie wspominała, że część wydarzeń zna tylko z opowieści p. Sapiejewskiej a wszystko brzmiało tak, jakby była naocznym świadkiem całego zajścia...

cdn.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Łukowskie liceum i kościół



Zdjęcie wykonał znany łukowski fotograf Karol Piatczyc. Jego klientelą było przeważnie zamożniejsze polskie mieszczaństwo i urzędnicy - Żydzi i biedota uwieczniali się u Szmula Migdała.

Zdjęcie wykonał znany łukowski fotograf Karol Piatczyc. Jego klientelą było przeważnie zamożniejsze polskie mieszczaństwo i urzędnicy - Żydzi i biedota uwieczniali się u Szmula Migdała. Piatczyc robił też zdjęcia reportażowe, ilustrujące życie w mieście. Na jed-

nym z nich znajdujemy dzisiejsze Liceum im. Tadeusza Kościuszki ok. 1918-1920 roku. Szkoła swój rodowód wyprowadza od placówki założonej przez pijarów, którzy w 1701 roku powołali kolegium, potem, po 1733 znane jako konwikt Szaniawskich. Szkoła została zlikwidowana przez Rosjan po 1841 i tzw. „spisku Karola Levittoux”. Obecnie młodzież uczy się w nowoczesnym budynku. W drugim planie kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie, do 1864 roku będący świątynią należącą do zakonu bernardynów.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Górnik dostał punkty bez wychodzenia na boisko. Łęcznianie ograli też Wartę

Do swojego dorobku piłkarze Górnika dopisali trzy punkty po remisie z Kotwicą. Jak to możliwe? Ekipa z Kołobrzegu złamała przepisy. Już na boisku zielono-czarni wygrali natomiast na wyjeździe z Wartą Poznań.

Blamaż w Betclit 1. Lidze

Zawodnicy zielono-czarnych w 27. kolejce Betclit 1. Ligi, w rozegranym w miniony wtorek meczu w Łęcznej, zaprezentowali się poniżej oczekiwań. Walczący o miejsce w barażach o PKO BP Ekstraklasę podopieczni trenera Pavola Stano tylko bezbramkowo zremisowali z niżej notowaną Kotwicą Kołobrzeg, której celem jest utrzymanie w lidze.

„Górnicy” mieli przewagę, oddali 13 strzałów na bramkę gości, ale nie przyniosło to efektu w postaci gola. - Nie jesteśmy



Pavol Stano,
trener Górnika
Łęczna

To jest esencja dobrego grania

Myszę, że od 1. minuty dobrze czuliśmy się na boisku. Było widać kulturę gry i to, że chcemy grać i nie boimy się grać od tyłu. W pierwszej połowie mogliśmy wykorzystać wysoko grającego przeciwnika. Graliśmy

z wymagającym przeciwnikiem, ten mecz był trudny. Jestem zadowolony z tego, co zaprezentowaliśmy. W tym spotkaniu było dużo pojedynków, grało się o każdy centymetr boiska. Gospodarze byli zmuszeni do gry ofensywnej, aby zbierać punkty. Z drugiej strony my też nie mogliśmy poczuć się zbyt komfortowo. Z dwóch stron były doskoki, dużo sytuacji presingowych, grało się na kontry. To jest esencja dobrego grania.

zadowoleni z tego wyniku. Po dwóch wygranych meczach chcieliśmy przedłużyć serię i zbliżyć się do miejsc barażowych - powiedział na konferencji po spotkaniu Peter Lerant, asystent trenera Pavola Stano. To nie ma już jednak żadnego znaczenia. Wszystko przez decyzję Komisji ds. Rozgrywek i Piłkarstwa Profesjonalnego Polskiego Związku Piłki Nożnej. Ta zwerifikowała bowiem mecz Górnik - Kotwica jako przegrany 0:3 na niekorzyść drużyny z Kołobrzegu. Powód?

- W drużynie gości od 81. minuty meczu występowała na boisku większa od dozwolonej liczba zawodników-cudzoziemców spoza obszaru Unii Europejskiej - trzech zamiast dopuszczalnych dwóch - czytamy w komunikacie Komisji. Efekt tej decyzji był taki, że łącznianie mieli już 42 punkty, dzięki czemu awansowali w tabeli o jedno miejsce, wyprzedzając GKS Tychy i zmniejszyli stratę do miejsca barażowego do czterech oczek. Cenna wygrana Przed meczem z Kotwicą zielono-czarni wy-

grali po 2:0 z Ruchem Chorzów i Miedzią Legnica. Dobrą passę chcieli przedłużyć w piątkowym meczu wyjazdowym z Wartą. To drużyna, która gra w 2025 roku źle. Dość powiedzieć, że w ośmiu meczach poprzedzających konfrontację z Górnikiem, poznaniacy zdobyli ledwie jeden punkt. Co więcej, w trzech spotkaniach przed piątkowym starciem z łącznianami nie potrafili skierować piłki do siatki rywali.

Zielono-czarni dobrze wywiązali się z roli faworytów. Do przerwy było 1:0 po голу Damiana Warchoła, który skutecznym strzałem z woleja wykorzystał dośrodkowanie od Przemysława Banaszaka.

Niedługo po zmianie stron goście poprawili na 2:0. Do siatki Warty w Grodzisku Wielkopolskim, gdzie poznaniacy rozgrywają swoje mecze domowe, trafił Jonathan de Amo. Hiszpański obrońca celnie uderzył po dośrodkowaniu z rzutu różnego.

Górnik pokonał w piątek na wyjeździe Wartę i dopisał do

swojego dorobku cenne trzy oczka. Do końca części zasadniczej sezonu zostało już tylko sześć kolejek.

Warta Poznań - Górnik Łęczna 0:2 (0:1)

Bramki: Warchoł 26', de Amo 61'.

Warta: Kajzer - Pleśnierowicz, Przybyłko, Markov (69' Bartkowski), Kiełb (34' Gryszkiewicz), Shibata, Tkaczuk (61' Kopczyński), Gąska, Żurawski (69' Feliks), Drzazga (61' Rajsels), Firlej.

Górnik: Pindroch - Bednarczyk, de Amo, Barauskas, Szczytniewski (76' Zbozień) - Warchoł (77' Ogaga), Deja, Kryeziu (63' Żyra), Orlik (63' Spáčil), Janaszek (76' Malamis) - Banaszak.

Żółte kartki: Kajzer, Gryszkiewicz, Feliks - Kryeziu, Deja. Sędziował: Paweł Horożaniecki (Żary).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI

Ruch - Stalowa Wola 1:3
Płock - ŁKS 3:0
Pogoń - Znicz 2:1
Odra - Wisła 1:2
Chrobry - Arka 2:2
Warta - Górnik 0:2
Kotwica - Miedź 0:0
Termalica - Polonia (po zamknięciu wydania)
Tychy - Stal (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia	28	61	54-19
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	27	58	57-29
3.	Wisła Płock	28	53	48-31
4.	Miedź Legnica	28	49	48-32
5.	Wisła Kraków	28	49	49-27
6.	Polonia Warszawa	27	47	37-30
7.	Górnik Łęczna	28	45	44-31
8.	GKS Tychy	27	41	35-27
9.	Znicz Pruszków	28	39	37-36
10.	Ruch Chorzów	28	37	37-37
11.	ŁKS Łódź	28	35	37-34
12.	Stal Rzeszów	28	34	39-38
13.	Chrobry Głogów	28	25	29-52
14.	Odra Opole	27	23	23-53
15.	Kotwica Kołobrzeg	28	22	19-43
16.	Warta Poznań	28	21	17-46
17.	Pogoń Siedlce	28	19	28-48
18.	Stal Stalowa Wola	28	19	22-47

NASTĘPNA KOLEJKA (19-22.04.)

Kotwica - Ruch, Miedź - Warta, Górnik - Chrobry (21.04., g. 12), Arka - Odra, Wisła - Pogoń, Znicz - Termalica, Polonia - Płock, ŁKS - Tychy, Stal - Stalowa Wola

dsm

Wisła. Szalenie radosny powrót!

Pałowanie się nie poddają. Podopieczni Macieja Tokarczyka pokonali 4:2 Świt Szczecin i to na wyjeździe. Dwie bramki zdobył wychowanek klubu - Kacper Szymanek.

Już na początku spotkania wiślaczy pokazali, że nie zamierzają się tylko bronić. W 2. minucie dwójkową akcję przeprowadzili Kumoch i Szymanek, jednak strzał młodego wychowanka nie sprawił większych problemów bramkarzowi gospodarzy. Szymanek jednak dopiero się rozkręcał.

W 17. minucie zimny przysnec - po rzucie różnym Grzegorza Aftyki, Ropski wyskoczył najwyżej i głową pokonał Wróblewskiego. Świt objął prowadzenie, a Paławy musiały gonić wynik. Wisła nie traciła jednak wiary. W 32. minucie fatalny błąd Rajczykowskiego wykorzystał Kumoch, który przejął piłkę i z zimną krwią wyrównał. To był punkt zwrotny meczu. Ropski mógł jeszcze odpowiedzieć, ale tym razem posłał piłkę nad poprzeczką. Do przerwy Wisła jeszcze próbowała - Juszczyk miał swoją szansę, lecz jego uderzenie było zbyt słabe.



Kibice Wisły chcieliby oglądać takie obrazki co tydzień!

Po zmianie stron Świt ruszył do przodu, naciskał, ale bez efektu. I wtedy... pałowanie wyprowadzili nokautujący cios. W 62. minucie Manolo wykończył kontratak po świetnym dograniu od Szymanka. Cztery minuty później bohater wieczoru - Kacper Szymanek huknął nie do obrony. Stadion zamilkł.

Wisła złapała wiatr w żagle. W 72. minucie kolejna perełka. Szymanek znów znalazł się w odpowiednim miejscu o odpowiednim czasie i podwyższył na 4:1. Dla wychowanka Wisły był to pierwszy dublet w pierwszym zespole. Świt odpowiedział

jeszcze jednym golem. Ropski wykorzystał zamieszanie i niefrasobliwość obrony Wisły. Ale na więcej gospodarzy już nie było stać.

Świt Szczecin - Wisła Puławy 2:4 (1:1)

Bramki: Ropski 17', 78' - Kumoch 32', Ponce Garcia 62', Szymanek 68', 72'.

Świt: Ratajczykowski - Góral, Remisz (72' Fornalik), Obst, Nowicki, Nowak, Wojdak (81' Kaleni), Koziara (66' Stasiak),

Kasprzak (66' Kort), Aftyka (81' Dziuniak), Ropski.

Wisła: Wróblewski - Kargulewicz, Waleńcuk, Lewandowski (76' Kabaj), Waliś, Gałzka, Ponce Garcia (71' Dziedzic), Stromecki, Kumoch, Szymanek, Juszczyk (84' Babor).

Żółta kartka: Kargulewicz. **Sędziował:** Wrzeszczyński (Kalisz).

Wielki Czwartek Wisły?

Kolejny mecz paławan już 17 kwietnia.

Wisła podejmie Skrę Częstochowa. Rywale będą mieli zde-

TRENER MA GŁOS

Maciej Tokarczyk, Wisła

Odnaleźliśmy siebie

Byliśmy po serii gorszych spotkań. Po trzech tygodniach nie mogliśmy odnaleźć siebie. Z przebiegu meczu początek był trudny, ale z biegiem czasu łapaliśmy pewność siebie, wiare, że możemy zdobyć punkty. Zawodnicy konsekwentnie realizowali plan. Wiedzieliśmy, jak gra Świt i byliśmy na to gotowi. Cieszą istotnie punkty. Patrzmy przed siebie. W meczu ze Skrą będziemy chcieli potwierdzić naszą dobrą dyspozycję

cydowanie mniej czasu na odpoczynek, gdyż weekendowy mecz rozpoczęli w sobotę o godz. 20, walcząc z Polonią Bytom.

Tuż przed świętami nasi będą mieli okazję ponownie sięgnąć po punkty, gdyż rywale plasują się na przedostatnim miejscu w tabeli II ligi. Skra podobnie jak Wisła została ukarana odjęciem punktów za zaległości finansowe. W przypadku częstochowian oznaczało to stratę siedmiu punktów. Nasi otrzymali karę dwóch „oczek”.

mp

mp

WSP

Ruszyła modernizacja dachu hali targowej

PARCZEW: Pojawiły się już rusztowania i ruszyła modernizacja dachu zabytkowej hali targowej na Placu Wolności w Parczewie.

Polegać ona będzie na wymianie poszycia dachu hali wraz z wykonaniem nowej membrany dachowej, częściową wymianą uszkodzonych drewnianych elementów konstrukcji i deskowania dachu oraz wykonaniu nowej podbitki dachowej. - Roboty te pozwolą zachować zabytek w dobrym stanie technicznym na długie lata. Dofinansowanie to ponad 465 tys. zł, co stanowi 98 proc. wartości prac budowlanych - informowali przedstawiciele gminy Parczew.



GR Pierwsze prace ruszyły przed Wielkanocą

Powrót do lat 80. w liceum. Wyjątkowy konkurs

PARCZEW: W piątek, 4 kwietnia w Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Parczewie został zorganizowany międzyszkolny konkurs artystyczny „Back to the 80's”, który był częścią obchodów 80-lecia szkoły.



W wydarzeniu wzięli udział uczniowie klas drugich i trzecich

- Uczniowie klas drugich i trzecich zabrali nas w sentymentalną podróż w czasie, prezentując przed koleżankami, kolegami, nauczycielami i zaproszonymi gośćmi układy ta-

neczne, występy wokalne oraz wokalnie-taneczne, pełne kolorów, stylu i energii rodem z lat 80 - czytamy.

Nagrody i wyróżnienia wręczyli starosta Janusz Hordejuk i wi-

cestarosta Artur Jaszczuk. Wśród zaproszonych gości byli również: Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu w Parczewie;

Aneta Szewczyk, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Rady

Powiatu oraz Adam Wiśniewski, przewodniczący Komisji Edukacji, Zdrowia i Spraw Społecznych Rady Powiatu.

GR

Wiosenne opowieści w parczewskiej bibliotece



Pod hasłem „Wiosenne opowieści” zostało zorganizowane spotkanie dla dzieci przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Parczewie. Omawiana była książka „Bocianek Janek”.

GR

Eliminacje konkursu recytatorskiego w domu kultury



PARCZEW: Eliminacje międzypowiatowe ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego dla powiatów: bialskiego, lubartowskiego, parczewskiego i radzyńskiego zostały zorganizowane w czwartek, 10 kwietnia w Parczewskim Domu Kultury.

GR

Sukces uczennic ZS im. Staszica



Fot.ZS im. Staszica

PARCZEW: Uczennice z Zespół Szkół im. Stanisława Staszica w Parczewie po raz kolejny raz zostały nagrodzone za swoje zdolności fryzjerskie. W Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 5 w Siedlcach

podczas I Ogólnopolskiego Konkursu Fryzjerskiego Emilia Reszka z modelką Mają Hewryluk (z lewej) zdobyły III miejsce.

GR

Uczniowie liceum odwiedzają szkoły podstawowe. Namawiają: Chodźcie do nas



Fot.LO w Parczewie

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Parczewie wraz z nauczycielem odwiedzają szkoły podstawowe w powiecie parczewskim, aby zachęcić dzieci do kontynuowania swojej nauki w liceum. Niedawno uczniowie odwiedzili Zespół Placówek Oświatowych w Podedwórze.

GR

Nocny pożar traw w Siemieniu



Fot.OŚP Siemien

Pożar traw wybuchł w środę, 9 kwietnia w Siemieniu. Wszystko działo się w nocy. Na miejscu interweniował zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu (dla druhów była to 17. interwencja w tym roku) oraz policja parczewska.

GR

KLASA A - gr. I

WYNIKI 14. KOLEJKI

Rokitno - KS Drelów 0:9
Olimpia - Dobryń 1:1
Tytan - Niwa 4:4
Granica - Twierdza 3:5
Agrosport - Krzna 2:1
Dąb - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	13	33	72:9
2	Olimpia Jabłoń	13	26	38:18
3	Granica Terespol	13	25	41:20
4	Twierdza Kobylany	13	23	31:18
5	Krzna Rzeczyca	13	23	44:22
6	Dąb Dębowa Kłoda	12	18	22:11
7	LZS Dobryń	12	17	26:23
8	Niwa Łomazy	12	15	25:43
9	Tytan Wisznice	13	11	23:57
10	Agrosport Leśna Podl.	13	10	15:34
11	GLKS Rokitno	13	0	7:89

NASTĘPNA KOLEJKA

(26/27.04): Agrosport - GLKS Rokitno, Krzna - Granica, Dąb - Tytan, Niwa - Olimpia, LZS Dobryń - KS Drelów, Twierdza - pauza.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 14. KOLEJKI

Bór - Start 2:1
Bizon - Polesie 0:1
Gręzovia - Orleńta II 3:4
Armaty - Dwernicki 2:2
Bad Boys - Olimpia 1:2
Orleńta - AR-TIG 2:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bizon Jeleniec	14	37	57:18
2	Gręzovia Gręzówka	14	30	45:27
3	Bór Dąbie	14	28	29:19
4	Olimpia Okrzeja	13	23	29:25
5	Armaty Stoczek Łukowski	14	22	35:37
6	Dwernicki Stoczek Łuk.	14	18	24:29
7	Polesie Serokomla	14	17	37:31
8	AR-TIG Huta Dąbrowa	14	16	26:28
9	Orleńta II Łuków	14	14	31:46
10	Bad Boys Zastawie	14	14	24:36
11	Orleńta Gołyszyn	13	13	24:37
12	Start Gózd	14	6	19:48

NASTĘPNA KOLEJKA

(26/27.04): Orleńta - Bór, AR-TIG - Bad Boys, Olimpia - Armaty, Dwernicki - Gręzovia, Orleńta II - Bizon, Polesie - Start.

KLASA B

WYNIKI 10. KOLEJKI

Wodniak - Orkan 2:0
Tur - Polesie II 5:0
Wenus - Lutnia II 4:3
Az-Bud II - Bystrzyca 2:7
Wóldom - Unia II 1:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bystrzyca Borki	10	27	40:13
2	Tur Turze Rogi	10	24	34:13
3	Wenus Oszczepalin	10	22	29:17
4	Wodnik Siemień	10	21	33:17
5	Unia II Żabików	10	15	20:28
6	Az-Bud II Komarówka Podlaska	10	13	22:22
7	Polesie II Serokomla	10	10	16:29
8	Orkan Wojcieszów	10	9	14:29
9	Lutnia II Piszczac	10	9	22:29
10	Wóldom Wólka Dom.	10	0	8:41

NASTĘPNA KOLEJKA

(26/27.04): Wodnik - Polesie, Wóldom - Orkan, Unia II - Az-Bud II, Bystrzyca - Wenus, Lutnia II - Tur.

mp

Remis Podlasia w 600. meczu w III lidze

Sobotni mecz ze Starem Starachowice był dla piłkarzy Podlasia jubileuszowym, bo już sześćsetnym w trzeciej lidze. Nie zakończył się ani 199. zwycięstwem, ani 250. porażką, tylko sprawiającym spory niedosyt 153. remisem.

Bliżsi bowiem wygranej byli nie goście, tylko nasi, choć całą drugą połowę grali w osłabieniu. Niestety, kolejny raz zawiodła skuteczność, bo sytuacji do rozstrzygnięcia spotkania na własną korzyść mieli naprawdę sporo.

Zanim sędzia dał sygnał do rozpoczęcia gry, wszyscy zebrani na białym stadionie w milczeniu oddali hołd zmarłemu dzień wcześniej w Holandii, w wieku 82 lat, Leo Beenhakkerowi, selekcjonerowi reprezentacji Polski w latach 2006-2009, z którym białoczerwoni po raz pierwszy w historii awansowali do turnieju finałowego mistrzostw Europy. Chwilę po pierwszym gwizdaku znacznie spudłowali z dystansu Kacper Kasperowicz i Maksym Gorzuj, ale już po kolejnej akcji

białczan i precyzyjnym strzale Piotra Cichockiego w prawy dolny róg Podlasie prowadziło 1:0.

Goście natychmiast przypuścili szturm i trzykrotnie mogli wyrównać. Zaczęli bombą Piotra Stefańskiego z wolnego, kapitalnie obronioną przez Pawła Lipca. Po rzucie różnym nie dał się on także zaskoczyć Szymonowi Stanisławskiemu, a Dmytro Avdieiev wślizgiem zablokował dobitkę Mateusza Kaweckiego. Równie efektowna była także obrona Kamila Miazka, po mocnym uderzeniu Gorzuj, a w 22. minucie, po wrzutce Marcina Pigla i zagranu Cichockiego wzdłuż bramki, z piłką minął się Jarosław Kosieradzki. Na 2:0 mógł jeszcze przed przerwą podwyższyć Gorzuj. Najpierw doskonale przyjął zagraną z głębi pola przez Macieja Orzechowskiego piłkę, ale uderzył nad bramką. Następnie główkował niecelnie po dośrodkowaniu Cichockiego.

Drugą połowę grający już w dziesiątkę białczanie rozpoczęli od strzału Cichockiego tuż nad poprzeczką, po czym gra zaczęła się toczyć pod dyktando rywali. Efektem tego było uderzenie Sławomira Dudy z wolnego w Lipca,

następnie trafienie Kasperowicza w poprzeczkę, wreszcie wyrównujący gol Stefańskiego, po którym już do końca meczu przeważali podopieczni trenera Artura Renkowskiego. Niestety, nie potrafili wykorzystać ani jednej z wielu wypracowanych okazji.

Zaczęli od próby Kosieradzkiego w Miazka oraz niecelnego uderzenia Awdiejewa. W 61. minucie, po rogu Cichockiego, znajdujący się na dalszym słupku Pigiel huknął z kilku metrów nad poprzeczką. A kiedy po kolejnej składnej akcji celnie przymierzył Gorzuj, piłka otała się o łydkę Krystiana Rodzima i przeleciała tuż obok lewego słupka. Drugi raz na listę strzelców powinien się również wpisać Cichocki, ale po dośrodkowaniu Pigla i uderzeniu głową piłkę po kozle jakimś cudem obronił Miazek. Jako ostatni zwycięstwo w jubileuszowym spotkaniu mógł dać Pigiel, lecz po jego strzale głową piłka znalazła się nie w siatce, a w rękach Miazka.

Nikogo nie powinno zatem dziwić wyrażane przez trenera Podlasia po końcowym gwizdaku rozgoryczenie. Trzeci z rzędu mecz bez wygranej dla zespołu, który

najlepiej z całej stawki rozpoczął tegoroczne rewanże, i w każdym potrafi wypracować po kilka stu-procentowych okazji, to o co najmniej dwa za dużo.

Podlasie Biała Podlaska - Star Starachowice 1:1 (1:0)

Bramki: Cichocki 8' - Stefański 57'

Podlasie: Lipiec - Orzechowski, Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Andrzejuk (45' Mikołajewski), Lipiński, Cichocki (79' Maluga), Opalski, Kosieradzki (63' Wojczuk), Gorzuj (79' Jakóbczyk).

Star: Miazek - Jagiełło, Boniecki, Kasprowicz, Stefański, Duda (73' Styczyński), Adamiak (88' Michasiewicz), Lipka (73' Ambrozik), Kaweckie, Mikos (68' Rodzim), Stanisławski.

Żółte kartki: Podstolak, Ambrozik, Duda, Stanisławski.

Czerwone kartki: Podstolak 43' - Ambrozik 90', obaj za dwie żółte kartki.

Sędziował: Kozub (Brzesko).

Roman Laszuk

Lutnia znów pierwsza

ŁKS Łazy - Sokół Adamów 0:1 (0:0)

Bramka: Dołęga 74' (k).

ŁKS Łazy: Ochnio - Dan. Machniak, Goławski, Ł. Ebert, Do. Machniak (55' Ostojki), Janaszek (55' Kowalewski), Gałach, Mat. Ebert, Rożen, Grzelak, Ponikowski.

Sokół: Dzido - Kula, Wrzosek, Domański (46' Sokołowski), J. Nowicki, Mich. Jar. Bosek, A. Nowicki, Mazurek, Dołęga, Sikora (46' Baran).

Orzeł Czemierniki - Orleńta II Radzyń Podlaski 4:1

Bramki: Kołtuniewicz 6', Bożym 57', 67', 71' - Kałuski 21'.

Orzeł: Kwaśny - Baryła (85' Sosnowski), Fijałek, Ładny, Łoziński, Kula (80' Bączek), Kuźma, Bożym, Kaliński (75' Sobieszek), Wójcik (80' G. Krzeczowski), Kołtuniewicz (89' Kołtuniewicz).

Orleńta II: K. Ratajczyk - Borysiuk, Drygiel, Chudek (46' Sz. Ratajczyk), Migal, Golec, Kałuski (60' Głowniak), Piszcz, Koprianiuk, Mi. Mitura (53' Sulej), Burdon (46' Ma. Mitura).

Lutnia Piszczac - Podlasie II Biała Podlaska 3:1 (2:0)

Bramki: Goździółko 16', Tuttas 26' (k), Ramotowski 58' - 50'

Lutnia: Kaczmarek - Stankiewicz, Hawryluk, Kuczyński, Hołownia (80' Cyrankiewicz), Giś (80' Lewczuk), Goździółko (65' Czarnecki), Magier (80' Felczak), Wiraszka (65' Mackiewicz), Tuttas, Ramotowski (80' Stachowicz).

Podlasie II: Skrodziuk - P. Chazan, Stalewski, Gryciuk, Sawczuk, Wojdat (46' Misięjuk), Gralewicz (65' M. Chazan), Stefański (65' Grzejszczak), Siemieniuk (60' Kaszkiel), Zduńczyk, Radaszkiewicz (46' Kobyliński).

Victoria Parczew - Red Sielczyk 6:2 (4:1)

Bramki: Domański 22', 45', K. Waniowski 26', 63', Chomiuk 32', Gryczuk 76' - Pastuszewski 31', Syryjczyk 48'.

Victoria: K. Gołacki - Dębowski (75' W. Lewczuk), Praszczak-Tracz, Kozłowski (80' Semeniuk), Osieleniec (62' Bancierz), P. Krzewski (75' Sapała), Domański (55' Syryjczyk), E. Waniowski (46' Jemioł), Gryczuk, Chomiuk (55' Mroczek), K. Waniowski.

Red Sielczyk: Łuszczewski - Stelamszuk, Bartosiak, M. Dorosz, Zabielski, J. Dorosz (88' R. Tarkowski), Maliszewski (75' D. Tarkowski), Syryjczyk, K. Tarkowski, Szydłowski, Pastuszewski (68' Opolski).

Orleńta Łuków - Agrotex Milanów 1:1 (1:1)

Bramki: S. Sowisz 25' - Mazurek 31'.

Orleńta: Żmuda - Prac (60' Kłoda), Sierociuk, Dajos (78' Osiak), Chojniak, Szymecki, Tomasiak, S. Sowisz, Jaworski, Młynarczyk, Mućka (46' Kołodziejczuk).

Agrotex: Romaniuk - M. Gil, Kolęda, Kobjojek, Kravchenko, J. Kamiński (72' Tabęński), Pawlak (64' Sidor), Niziołek (90+2' Dobosz), Ostapiuk (87' F. Kowalski), Pawlina (78' Karwacki), Mazurek (90' P. Gil).

Czerwona kartka: Kolęda 80', za faul.

Absolwent Domaszewnica - Unia Żabików 1:2

Bramki: Sadło 75' - Drygiel 54', Bednarczyk 82'.

Absolwent: Szczygielski - Szczuchniak, Madejski, Oscar, K. Pioruński (60' D. Pioruński), Dudziński, Ambroziak, Karpiński (55' Skiba), Ksob (65' M. Kabat), Orozco, Polański (60' Sadło).

Unia: Stężała - Pierńko, Pawelec, Palica, Bednarczyk, Kozłowski, Drygiel (76' Golec), Prusak, Koczokodaj, Kapitan, Wachnik (28' Kałuski).

Az-Bud Komarówka Podlaska - Unia Krzywda 2:1 (0:1)

Bramki: Domański 80', Borkowski 84' - Filip 38'.

Az-Bud: Bierzdzinski - Sokołowski, Mitura, Kania, Derlukiewicz, Barańczuk (62' Osypiuk), Samociuk (30' Wardziak), Paczuski (74' A. Zieniuk), K. Zieniuk (56' Grochowski), Bogucki (74' Domański), Borkowski.

Unia: P. Adamczyk - Łukasik, Filip, K. Białach (75' M. Piszcz), G. Piszcz, M. Bosek, Hryciuk (71' Osiał), Komar (38' Strzyżewski), Chmiel, Kryczka, A. Białach.

W 52. minucie Łukasz Bierzdzinski nie wykorzystał rzutu karnego. Trafił w poprzeczkę.

Grom Kąkolewnica - Kujawiak Stanin 1:3 (1:1)

Bramki: Matejek 3' - Mi. Skwarek 30' (k), 63' (k), Bednarczyk 83'.

Grom: Wójcik - Sokół (46' Michaluk), Dobrowolski (50' Szostkiewicz), Kowalczyk, Paluszkiwicz, Ozimiński (58' Moczulski), Chodziński (66' Jasiński), Lesiuk (58' Gomółka), Król, Matejek, Kanatek.

Kujawiak: Kęnder - Mojski (76' Szewczak), Mi. Skwarek, Siwiec, Miszkurka, Ma. Skwarek (65' Bielecki), Stefaniak (55' S. Osiński), Gryczka, K. Osiński, Michalak, Bednarczyk (86' Mucha).

mp

III LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI

Podlasie - Star 1:1
Bramki: Cichocki 9' - Stefański 57'.
Świdniczanka - Podhale 1:1
Bramki: Bayer 86' - Marcinho 41'.
KSZO - Sandecja 1:2

Bramki: Pisarek 86' - Wolsztyński 4', Talar 88'.

Siarka - Korona II 1:3
Bramki: Iwao 70' Mianowany 21', Choeci 32', Kuzera 90' (k).

KS Wiązownica - Chelmska 2:3
Bramki: Kitliński 7', 68' - Piekarski 59', Mroczek 87', Kasprzyk 90'.

Lewart - Unia 3:0
Bramki: Knap 13', Pytka 25', Żelisko 86'.

Czarni - Pogoń-Sokół 3:0
Bramki: Mróz 5', 63' (k), Salamon 70'.

Wisła II - Wiślanie 5:0
Skała 14', Kawała 40', Bartoń 45' (k), Kuziemka 47', Ziarko 54'.

Wisłoka - Avia 1:4
Bramki: Kulon 39' (k) - Maj 9', Zuber 30', Uliczny 40', Paluchowski 73'.

mp

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	25	55	51:20
2.	KSZO Ostrowiec Św.	25	50	41:27
3.	Podhale Nowy Targ	25	49	48:33
4.	Chelmska Chelmem	25	46	57:37
5.	Siarka Tarnobrzeg	25	46	42:28
6.	Korona II Kiecko	25	45	49:37
7.	Star Starachowice	25	42	47:29
8.	Avia Świdnik	25	40	50:34
9.	Wisłoka Dębica	25	39	53:38
10.	Podlasie Biała Podlaska	25	39	42:30
11.	Wiślanie Skawina	25	32	32:35
12.	Wisła II Kraków	25	28	54:44
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	25	28	36:49
14.	Czarni Polaniec	25	27	35:50
15.	Świdniczanka Świdnik	25	24	26:44
16.	KS Wiązownica	25	21	28:50
17.	Lewart Lubartów	25	14	23:61
18.	Unia Tarnów	25	3	18:86

NASTĘPNA KOLEJKA (19.04., godz. 15:00): Avia - Podlasie, Podhale - Wisłoka, Star - Wisła II, Wiślanie - Czarni, Pogoń-Sokół - Lewart, Unia - KS Wiązownica, Chelmska - Siarka, Korona II - KSZO, Sandecja - Świdniczanka.

mp

Orleńta - Podlasie w finale

Nie było niespodzianek w półfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

W finale zmierzą się dwie najwyższe notowane ekipy z naszego podwórka. Podlasie Biała Podlaska rozbiło aż 9:0 Krznię Rzeczyca. Z kolei Orleńta Radzyń Podlaski pokonały 5:1 Krznię Rzeczyca.

Mecz finałowy został zaplanowany na 23 kwietnia. Gospodarzem będzie ekipa z Radzyna Podlaskiego.

KS Drelów - Podlasie Biała Podlaska 0:9 (0:4)

Bramki: Kosieradzki 15', 23', Gorzuj 17', Dobruk 19', 75', Wojczuk 55', Kobyliński 65', 70', Grochowski 73'.

Krzna Rzeczyca - Orleńta Radzyń Podlaski 1:5

Bramki: Kosel 66' - Lewczuk 28', Pęcak 35', Wiewiórka 40', Obroślak 64', Kałuski 83'.

mp

Puchar Polski: Krzna Rzeczyca – Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:5 (0:3), Opolanin Opole Lubelskie – Orleńta 1:7 (0:4)

Rekordowe wygrane Orleńt



FKS Stal Kraśnik
4 kwietnia o 14:29
Jakub Rzeźniczak został nowym zawodnikiem Stali Kraśnik!
Doświadczony obrońca związał się... Wyświetl więcej



Sześć wygranych, jeden remis, bilans bramek 35:4 - oto wiosenny bilans Orleńt Radzyń Podlaski. Z całym szacunkiem dla dotychczasowych rywali prawdziwe emocje i poważne konfrontacje są jednak jeszcze przed podopiecznymi trenera Roberta Chmury: w Wielką Sobotę zmierzą się z liderem z Kraśnika, a w środę po świętach w boju o Puchar Polski podejmą Podlasie Biała Podlaska.

Finałowy mecz z Podlasiem Biała Podlaska rozegrany zostanie w środę po świętach, 23 kwietnia o godzinie 17 na Warszawskiej. Prawdziwych kibiców zapraszać nie trzeba.

Oba mecze z ubiegłego tygodnia Orleńta rozstrzygnęły na swoją korzyść bez żadnych wątpliwości i w sposób pozwalający im od pewnego momentu na oszczędzanie sił. Dla A-klasowej Krzny Rzeczyca sam udział w półfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgu był jednym z największych sukcesów w dziejach klubu. Już jednak

w pierwszej połowie jasne było, że niespodzianki w tym meczu nie będzie.

Sobotni mecz w Janowie również rozstrzygnął się w ciągu trzech kwadransów i trener Chmura mógł pozwolić sobie m.in. na zdjęcie z boiska lidera radzyńskiej ofensywy Jana Mroza, który w razie otrzymania kolejnej żółtej kartki musiałby pauzować w kolejnym meczu. A będzie to nie lada jakie widowisko. W Wielką Sobotę Orleńta zagrają u siebie ze Stalą Kraśnik. Powód do urwania się Małżonkom z przedsięwziętych prac

Magnezem dla kibiców może być występ w barwach Stali Kraśnik... Jakuba Rzeźniczaka. Były reprezentant Polski 4 kwietnia ogłosił podpisanie kontraktu na Lubelszczyźnie. Od czasu, kiedy rozwiązano z nim kontrakt w Kotwicy Kołobrzeg, zajmował się m.in. freakfightowymi walkami w oktagonie i jego powrót do futbolu jest pewną niespodzianką. Piłkarz zapowiedział, że z jego punktu widzenia to poważny sportowy projekt i zamierza poprowadzić Stal najpierw do III, a potem II ligi. Debiut wypadł dość okazale: Stal wygrała 5:0 ze Startem Krasnostaw, Rzeźniczak na boisku wytrzymał 45 minut

domowych jest doskonały: rywal jest liderem, biało-zieloni mają wspaniałą passę, pogoda ponoć ma być znakomita... Oprócz Jakuba Rzeźniczaka (patrz zdjęcie) kibice będą mogli odświeżyć znajomość z kilkoma

niedawnymi piłkarzami Orleńt. Stal reprezentują obecnie m.in. Adrian Wójcicki, Ernest Skrzyński, Karol Kalita. Obecność obowiązowa.

Zbigniew Smółko

Opolanin Opole Lubelskie - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski
1:7 (0:4)

gole dla Orleńt: Mróz 21, 36 (karny), Cudowski 19, 61, Korolczuk 24, Obroślak 52 (karny), Malec 79

Orleńta: Nowak - Szatała, Grochowski, Miszta (68 Szczepaniak), Pendel, Mróz (46 Daniłoso), Wiewiórka (60 Rycaj), Korolczuk, Pęczak (60 Malec), Obroślak, Cudowski (68 Lewczuk)

sędziował: Teterycz (Zamość)

Puchar Polski

Krzna Rzeczyca - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski
1:5 (0:3)

Kosel 66 - Lewczuk 28, Pęczak 35, Wiewiórka 40, Obroślak 64, Kałuski 80

Orleńta: Nowak - Szatała (46 Cudowski), Grochowski (46 Miszta), Borysiuk, Pendel (46 Szczepaniak)- Korolczuk (46 Malec), Pęczak (46 Obroślak), Daniłoso, Lewczuk (46 Piszczy), Kałuski, Wiewiórka (46 J. Rycaj)

sędziował: Sieraj

MTS szykuje się na sezon 2025/2026

Wielki powrót w międzyrzeckiej siatkówce. MTS kompletuje sztab szkoleniowy

Zarząd Międzyrzeckiego Towarzystwa Siatkarskiego ogłosił, że nowym trenerem zespołu seniorów w nadchodzącym sezonie 2025/2026 będzie Marcin Śliwa. To nazwisko doskonale znane w lokalnym środowisku siatkarskim – Śliwa od kilkunastu lat związany jest z rozwojem tej dyscypliny w Międzyrzeczu Podlaskim, a jego powrót na ławkę trenerską MTS oznacza nowy etap w historii klubu.

To właśnie Marcin Śliwa opowiadał za powstaniem drużyny seniorskiej Trójki Międzyrzec Podlaski, która zadebiutowała w 2011 roku. Już w premierowym sezonie pod jego wodzą zespół awansował do II ligi – i występuje w niej nieprzerwanie do dziś. Z przerwami prowadził ekipę seniorów, a teraz



To nowa era w międzyrzeckiej siatkówce - zaznacza zarząd klubu. Marcin Śliwa jest związany z drużyną seniorów od początku istnienia tej grupy w Międzyrzeczu

wraca, by ponownie przygotować drużynę do rozgrywek ligowych.

Człowiek z pasją i zaangażowaniem

W komunikacie opublikowanym przez klub podkreślono jego rolę w szkoleniu młodzieży oraz zasługi w budowaniu tożsamości siatkarskiej Międzyrzecza.

– Trener Śliwa to postać, która od lat ma ogromny

wpływ na rozwój siatkówki w Międzyrzeczu Podlaskim. Jego zaangażowanie, umiejętności analityczne i pasja do tego sportu sprawiają, że jest doskonałym liderem – zaznaczono w oświadczeniu.

Śliwa obejmie drużynę po Pawle Bielińskim, który prowadził MTS przez dwa sezony. Pod jego wodzą zespół zajął kolejno 6. miejsce (2023/2024) i 8. miejsce (2024/2025). Łącznie zdobył 57 punktów w 44 meczach, co

daje średnio 1,30 punktu na mecz. Bilans setów z dwóch sezonów to 71 wygranych i 91 przegranych, a bilans spotkań – 19 zwycięstw i 26 porażek.

Trener z solidnym wsparciem

Do pracy z drużyną Marcina Śliwy dołączy nowy sztab szkoleniowy. Jednym z jego członków będzie trenerka przygotowania motorycz-



Marcin Śliwa

nego, dr Paulina Szyszka. Absolwentka AWF w Białej Podlaskiej, instruktorka piłki siatkowej oraz trenerka podnoszenia ciężarów w KS AZS AWF, obecnie pełni funkcję trenerki kadry Polski seniorek i U23 w podnoszeniu ciężarów. Szyszka będzie odpowiedzialna za formę siłową zawodników MTS, prowadząc dwa treningi w tygodniu na siłowni w ramach odrębnych jednostek treningowych.

Zarząd MTS liczy, że doświadczenie i charyzma nowego trenera oraz kompetencje członków sztabu pomogą drużynie nie tylko w codziennej pracy, ale również w realizacji ambitnych celów.

– Nowa era MTS Międzyrzec Podlaski właśnie się zaczyna! Czas na kolejny wielki krok! – napisano na zakończenie.

Jabłonianki górami

Z udziałem dwóch zespołów odbył się finał powiatu parczewskiego w siatkówce dziewcząt.

W grupie uczennic szkół ponadpodstawowych zwyciężyła reprezentacja ZS CKR Jabłoń. Podopieczne Rafała Stańko pokonały 2:0 (25:21, 25:15) zespół I LO Parczew pod wodzą Dariusza Dziuby.

Prezes Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego Andrzej Hulajko nagroził zwycięską drużynę pucharem, zaś oba zespoły otrzymały pamiątkowe dyplomy.

Rywalizacja odbyła się w hali I LO w Parczewie. Jabłonianki wywalczyły awans do zawodów rejonowych.



Mistrzowski zespół z Jabłonia zagrał w składzie: Anna Giej, Daria Giej, Hanna Januszko, Karolina Nieścioruk, Julia Siwek, Anna Szybińska, Zuzanna Waszczuk. Opiekun: Rafał Stańko

mp



Gospodynie zajęły drugie miejsce. Opiekun: Dariusz Dziuba

Zespół Goleckiego najlepszy!

SP Kodeniec: Wiktoria Grzywaczewska, Kalina Haraszczuk, Zofia Kana, Karolina Kozioł, Maja Ksok, Julia Lewicka, Ewa Madej, Zofia Wróblewska. Opiekun: Tomasz Golecki



Trzy zespoły wzięły udział w finale powiatu w koszykówce dziewcząt w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Najlepsze okazały się podopieczne Tomasza Goleckiego.

Zespół Szkoły Podstawowej w Kodeńcu wygrał 9:8 z ekipą z Przewłoki, zaś w drugim starciu pokonał

nał gospodynie ze Szkoły Podstawowej w Siemieniu. Mistrzyni powiatu wywalczyły awans do zmagania rejonowych. Ekipa Goleckiego odebrała puchar, zaś pozostałe drużyny dyplomy za udział w rywalizacji.



Najsukuczniejszą zawodniczką mistrzostw powiatu była Julia Lewicka. Uczennica z Kodeńca zdobyła 15 punktów. W nagrodę otrzymała dyplom

WYNIKI SPOTKAŃ

SP Siemień - SP Przewłoka 15:0
SP Przewłoka - SP Kodeniec 8:9
SP Kodeniec - SP Siemień 18:8

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP Kodeniec
2. SP Siemień
3. SP Przewłoka



Drużyna z SP w Siemieniu z opiekunem Danielem Kornilukiem



Drużyna z SP w Przewłocie z opiekunem Adamem Krzewskim

mp

Super doświadczenia siatkarek Olimpii

Zawodniczki Olimpii Jabłoń wzięły udział w prestiżowym Turnieju Kinder Joy of Moving w Białej Podlaskiej. Do rywalizacji przystąpiły trzy zespoły w trójkach siatkarskich oraz jeden w dwójkach.

- Cieszy fakt wystawienia, aż trzech zespołów w trójkach, co daje Nam motywację do dalszej pracy i rozwijania swoich umiejętności. Za Nami kolejny turniej, granie z doświadczonymi zespołami, pomimo wielu absencji



spowodowanych chorobami, przy odrobinie szczęścia oraz umiejętności miejsca w Turnieju mogły być wyższe - mówi Wojciech Cieśliński, szkoleniowiec Olimpii.

Dziewczeta uplasowały się odpowiednio na 10., 12. oraz 13. miejscu, rywalizując często z dużo bardziej ograniczonymi zawodniczkami. W „dwójkach” siatkarskich pomimo choroby dziewczęta również nie odpuszczały i zajęły w końcowej klasyfikacji 14. miejsce. Opiekunem dziewcząt podczas wyjazdu był Patryk Ptasznik.

Olimpię reprezentowały: Alicja Zieńczuk, Karolina Dzyr, Katarzyna Gomułka, Maja La-

ros, Maria Szwał, Weronika Kowalczyk, Agnieszka Sidorczuk, Alicja Mysiak, Oliwia Urbanek, Hanna Szych, Dominika Szwał, Alicja Klimkowicz.

Zapisz córkę na siatkówkę

Zajęcia minisiatkówki odbywają się dwa razy w tygodniu w hali gimnastycznej przy Szkole SGO Polesie w Jabłoni. Chętne dziewczęta, które chciałyby dołączyć mogą czuć się zaproszone. Więcej informacji można uzyskać u Wojciecha Cieślińskiego pod numerem tel. 504 663 638.

mp
PAR

INFORMATOR GMINY BORKI



M&M - Mercedes i MAN TGM będą strzegły bezpieczeństwa mieszkańców gminy Borki

GM. BORKI: Na placu przy remizie Jednostki OSP Borki odbył się uroczysty apel. W asyście przedstawicieli władz wojewódzkich i samorządowych, delegacji gminnych jednostek OSP oraz Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej ze Starej Wsi przekazano jednostce ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy MAN TGM. Wóz bojowy poświęcił ks. kan. Edward Konarski, powiatowy kapelan straży pożarnych. Towarzyszył mu ks. kan. Kazimierz Dudek, proboszcz parafii NMP WW w Borkach.

Wydarzenie zgromadziło wielu gości. Przybyli między innymi „ojcowie chrzestni” sukcesu, szeroka reprezentacja przedstawicieli władz, radni Rady Gminy Borki, mieszkańcy gminy.

- Dzisiejsza uroczystość odbywa się dlatego, że bardzo wielu ludziom zależało na tym, aby podnieść nasze bezpieczeństwo. Jestem pewien, że przekazany nam samochód bojowy z KP PSP w Radzynie, który zastąpi wysłużonego Jelcza, będzie wykorzystany w sposób właściwy, profesjonalny i przyczyni się do zapewnienia bezpieczeństwa nie tylko naszym mieszkańcom, ale użytkownikom DK 19, drogi, która wkrótce stanie się drogą ekspresową, a jej kategoria zostanie podniesiona do poziomu S – witał zgromadzonych Marcin Czyżak, wójt, a zarazem prezes Zarządu Gminnego ZOSP RP RP w Borkach.

Troska o bezpieczeństwo

Podczas przemówień wicewojewoda Andrzej Maj przyznał:

- To przekazanie samochodu ma wielu ojców chrzestnych. Bardzo mocno zabiegał o to wójt, dh Marcin Czyżak. Znam waszą jednostkę bardzo dobrze z jego opowieści, cieszę się, że udało się to działanie doprowadzić do szczęśliwego finału i OSP Borki ma ciężki samochód



Wóz bojowy poświęcił ks. kan. Edward Konarski, powiatowy kapelan straży pożarnych. Towarzyszył mu ks. kan. Kazimierz Dudek, proboszcz parafii NMP WW w Borkach



Marcin Czyżak, wójt, a zarazem prezes Zarządu Gminnego ZOSP RP RP w Borkach wraz z Piotrem Lisem, prezesem OSP Borki wręczył specjalne podziękowania dla osób, które w sposób szczególny przyczyniły się do sukcesu. Okolicznościowe grawerony odebrali: Andrzej Maj, wicewojewoda lubelski (na zdjęciu), st. bryg. Zenon Piesiewicz, lubelski komendant wojewódzki PSP oraz bryg. Sylwester Wiąckiewicz, komendant powiatowy PSP w Radzynie Podlaskim

na swoim wyposażeniu. Ten nabytek na pewno zwiększy możliwości działania, tym bardziej że zbliża się budowa DK 19, nie tylko mieszkańcy gminy Borki będą bezpieczniejsi, ale ci, którzy będą podróżować przez waszą gminę. Wiem też o dobrej współpracy pomiędzy waszą jednostką a KP PSP w Radzynie. To bardzo ważne.

Wicewojewoda, który przybył do Bork tuż po szkoleniu obronnym, zapowiedział:

- To na druhach ochotnikach w razie różnych zdarzeń spoczywa bardzo duża odpowiedzialność. Wszyscy na was liczą. I wiedzą, że w razie konieczności, zdarzeń niebezpiecznych, niekorzystnych dla nas, będziecie stanowić bardzo ważne ogniwo obrony cywilnej. Wzmacnianie jednostek ochotniczych jest ważnym zadaniem dla administra-



W Borkach rośnie młode pokolenie wykwalifikowanych strażaków. Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza wzrasta pod opieką druha Wojciecha Sikory, prezesa OSP w Starej Wsi

cji rządowej. W pakiecie samochodu Gmina Borki dostała dofinansowanie na budowę drogi w Woli Osowińskiej w wysokości 60 proc. inwestycji. Wicewojewoda przekazał same dobre wiadomości.

Gratulacje jednostce i samorządowi złożył również dh Tadeusz Sławewski, wiceprezes ZOW ZOSP RP w Lublinie, który podkreślił znaczenie prowadzenia Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych oraz

Szczepan Niebrzegowski, starosta radzyński. Starosta podkreślił, jak ważna jest współpraca i działanie dla bezpieczeństwa wspólnego.

mm



Sławomir Sosnowski,
radny Sejmiku Wojewódzkiego

Historia zatoczyła koło

Pamiętam historię tego auta sprzed 2014 r., kiedy mieliśmy wdrażać RPO dla województwa lubelskiego. Był to okres wielkiego zapotrzebowania na samochody strażackie. Zastanawialiśmy się, jak można wykorzystać środki europejskie, by pomóc i strażom ochotniczym, i zawodowym. Ten samochód MAN TGM jest jednym z pierwszych samochodów pierwszej tranzytu z dopłatą środków UE zakupionych z pomocą środków UE. W kolejnych latach tych samochodów było 500. I mamy dzisiaj, wszyscy decydenci, mamy takie poczucie, że straże pożarne są na wyższym poziomie dofinansowania i wyposażenia. Ja też mam takie odczucie. Cieszę się dzisiaj, że byłem wśród tych, którzy podejmowali te i takie decyzje. Historia czasami zatacza koło. MAN wrócił do naszej gminy, do mojej gminy. Bardzo się cieszę. M&M, czyli Mercedes i Man będą bardzo dobrze służyły Wam, druhowie strażacy. Pozostaje tylko życzyć, aby przykrych zdarzeń było jak najmniej. Bądźcie w stałej gotowości, a ja wiem, że na was można polegać. Tutaj była wielka potrzeba tego samochodu, a obecność radnych na dzisiejszej uroczystości niemal w komplecie pokazuje, że wszyscy byliśmy tego bardzo świadomi.



St. bryg. Zenon Piesiewicz,

komendant KW PSP w Lublinie

Z pewnością ten samochód doskonale przyda, mamy wciąż niedobory wody, z początkiem roku praktycznie susze, na pewno ten sprzęt będzie bardzo dobrze wykorzystywany. Współcześnie zakres działań jednostek ochotniczych jest bardzo duży, a samochód MAN TGM jest samochodem uniwersalnym, służącym do szeroko rozumianego ratownictwa, gaszenia pożarów, usuwania miejscowych zagrożeń i ochrony ludności.



Gmina
Dębowa Kłoda



Gmina
Podedwórze



Gmina
Sosnowica

Gmina Dębowa Kłoda. Jest umowa na budowę hali w Kodeńcu

Gmina Dębowa Kłoda podpisała umowę na budowę zadaszzonego boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej w Kodeńcu. Urzędnicy zdecydowali się dołożyć pieniądze i kontrakt trafił do firmy z Lublina.



Tak będzie wyglądać nowa hala

W ramach zadania przewidziano budowę nowego boiska o wymiarach pola gry 22 m x 44 m z nawierzchnią z poliuretanową. Zakres zadania obejmuje także: likwidację/demontaż fragmentu kolidującego odcinka sieci kanalizacji sanitarnej; likwidację/demontaż fragmentu kolidującego od-

cinka sieci wodociągowej czy likwidację/demontaż kolidującego odcinka przyłącza wodociągowego do istniejącego budynku Szkoły Podstawowej. Wycięta zostanie jedna sztuka drzewa iglastego. Wszystko ma być gotowe w ciągu pół roku od podpisania umowy.

Gmina Dębowa Kłoda ogłosiła przetarg w tej sprawie, niedawno poznaliśmy oferty zainteresowanych firm. Urzędnicy zarezerwowali ok. 4,7 mln złotych, ale niestety wszystkie cztery oferty znacznie przekraczały tę kwotę.

Firma MIRON-BUD Mirosław Szabat z Lublina zaproponowała ok. 6,2 mln zł; Firma Handlowo-Usługowa Api-Bis Renata Baboń z Zakopanego – ok. 6,2 mln zł; P.P.H.U. STYL -BUD Małgorzata Świeca Ignatiuk z powiatu włodawskiego – ok. 6,4 mln zł; a DORTECH z Lublina – ok. 14



Wójt Grażyna Lamczyk podpisała już umowę

mln zł. Wszystkie firmy zadeklarowały 5-letni okres gwarancji. Urzędnicy mieli teraz dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić przetarg i ogłosić kolejny, co opóźniłoby realizację inwestycji. Wybrali pierwszą opcję, a wójt Grażyna Lamczyk

6,2 mln zł
pochłoną prace

podpisała umowę z firmą MIRON-BUD.

Grzegorz Rekiel

Majeczka z nagrodą od biblioteki. Brawo!

Gminna Biblioteka Publiczna w Sosnowicy wyłoniła najlepszych Czytelników marca.

- W tym miesiącu królują kobiety i obie na „M”. Wśród najmłodszych po raz drugi nagrodę otrzymuje Majeczka, a wśród dorosłych - pani Marzanna. Gratulujemy - informuje biblioteka.

GR



Dziewczynka otrzymała dyplom

Pracownicy biblioteki z wizytą u przedszkolaków

W każdy wtorek pracownicy biblioteki w Podedwórze odwiedzają dzieci w przedszkolu, by wspólnie przenieść się do świata bajek, przygód i wyobraźni.

- To czas pełen uśmiechu, ciekawych historii i pierwszych kroków w świat książek. Dziękujemy przedszkolakom za radość i otwarte serduszka - informuje biblioteka.



Dzieci z zainteresowaniem słuchały pani bibliotekarki

Fot. Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórze

Sosnowica. Lekcja historii w bibliotece

Grupa młodzieży na czele z Jarosławem Armacińskim, przedstawicielem Stowarzyszenia Historyczna Sosnowica i liderem projektu Silni Polska oraz Ewą Targoszą, nauczycielem historii, odwiedziła Gminną Bibliotekę Publiczną im. Krystyny Kraheńskiej w Sosnowicy.



Uczniom towarzyszył Jarosław Armaciński, przewodniczący Rady Gminy Sosnowica

- Grupa bierze udział w ogólnopolskim projekcie edukacyjnym IPN jako jedna z 252 drużyn

z całej Polski. To była 4-godzinna, plenerowa lekcja historii. Dziękujemy, że mogliśmy się przyłączyć

i dołożyć swoją małą cegiełkę - relacjonuje biblioteka.

GR

Z Y C Z E N I A

Z okazji Świąt Wielkanocnych, przyjmijcie Państwo życzenia zdrowia, rodzinnego ciepła i wzajemnej życzliwości. Niech te Święta, będące symbolem życia, wniosą w Państwa serce otuchę, nadzieję i wiarę w lepsze jutro.

Marcel Czapciński
Przewodniczący
Rady Gminy Siemien

Tomasz Hanach
Wójt Gminy Siemien



PAR

Gmina Siemień



Gmina Jabłoń



Gmina Milanów



Odnowa siemieńskich kapliczek. Tu modliły się pokolenia



Kapliczka Chrystusa Frasobliwego z 1770 roku

Siemień: Ruszyły prace renowacyjne kapliczek św. Jana Nepomucena i kapliczki z figurą Chrystusa Frasobliwego, ich powstania datuje się na lata 1770-1771.

Kapliczki były w złym stanie, a z racji tego, że wpisane były do rejestru zabytków, ich remont okazał się dość kosztowny. Wraz z początkiem wiosny rozpoczęły długo wyczekiwane roboty

renowacyjne i konserwatorskie siemieńskich zabytków.

- Obserwacja prowadzonych ręcznie prac konserwatorskich dostarcza wielu emocji i wzruszeń - mówi Tomasz Kanak wójt gminy Siemień. - Wystarczy pomyśleć, ile pokoleń naszych przodków modliło się przed tymi kapliczkami, przez ostatnie stulecie. Możemy dostrzec, że pierwotnie kapliczki nie były koloru białego, do którego przywykliśmy my współcześni. Jaki będzie ich kolor po renowacji?



Barokowa kapliczka Jana Nepomucena pochodząca podobno z lat 1770-71 ze Świętym Janem Nepomucenem. Kto i na jaką intencję postawił ją, nie wiadomo. W tamtym okresie majątek ten był w rękach rodziny Małachowskich. Im więc chyba należy zawdzięczać wzniesienie tej sakralnej budowli. Należy zwrócić uwagę, że był to okres chwiania się przed upadkiem Rzeczypospolitej. Może więc chodziło o podtrzymanie ducha ludności, a może po prostu prośba do niebios, o odwrócenie chciwości rąk sąsiadów. Może miała ona być jakby filarem, podtrzymującym polskość i katolicyzm Siemienia. Fragment opracowania pochodzi z publikacji pt. „Filar wiary, czyli Kapliczka św. Jana Nepomucena” Mieczysława Bielskiego

O tym zdecyduje konserwator zabytków, szczerze powiem, że nie mogę się doczekać zakończenia prac.

Wartość prac renowacyjnych to kwota blisko 300 tys. zł. Na ten cel gmina pozyskała 98 proc. dofinansowania z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Zakres prac obejmuje renowację

kapliczki wolnostojącej z figurą Chrystusa Frasobliwego oraz renowację kapliczki z figurą św. Jana Nepomucena. Obie kapliczki znajdują się przy ul. Kasztanowej w Siemieniu i obie objęte są ochroną konserwatorską na mocy wpisu do rejestru zabytków województwa lubelskiego.

ema

Będzie przebudowa drogi powiatowej w gminie Jabłoń



Umowę podpisali w imieniu powiatu parczewskiego starosta Janusz Hordejuk oraz wicestarosta Artur Jaszczuk, a w imieniu wykonawcy – prezes Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Lubartów - Janusz Białek

W Starostwie Powiatowym w Parczewie podpisana została umowa na rozbudowę drogi powiatowej nr 1095L (Jabłoń – Puchowa Góra) o długości ponad 3 km.

W planie jest m.in. wykonanie nowej nawierzchni. Inwestycja będzie realizowana w latach 2025-2026, we współpracy z gminą Jabłoń.

Całkowity koszt zadania wynosi 5 mln 466 tys. zł, z czego aż 60 proc. (3 mln 280 tys. zł) zostanie sfinansowane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 2025. To kolejny ważny krok w kierunku poprawy infrastruktury drogowej w powiecie parczewskim.

GR

Konkurs na Ozdobę Wielkanocną rozstrzygnięty



I miejsce: Wiesława Nowicka

II miejsce: Monika Mostowiec-Maksymiuk

Milanów: Wszystkie zgłoszone prace zachwyciły komisję, a ich twórcy wykazali się niezwykłą kreatywnością i starannością.

Skoro jest konkurs, to musi być też zwycięzca, a wybór tej najładniejszej pracy był niezwykle trudny, ponieważ każda ozdoba miała swój wyjątkowy charakter.

Komisja konkursowa obradowała w składzie Teresa Bożym -

przewodnicząca oraz członkowie Justyna Golonka i Małgorzata Marciszewska.

Gminna Biblioteka Publiczna w Milanowie zaprasza swoich sympatyków do nabycia prac konkursowych. „Cegiełka” to wspólna okazja, aby zdobyć unikalne, ręcznie wykonane ozdoby i jednocześnie wesprzeć, bieżącą działalność warsztatową biblioteki.

ema

Z Y C Z E N I A



Za nami targi pracy i edukacji. Swoje stoisko miała m.in. policja

PARCZEW: Parczewskie Targi Pracy i Edukacji zostały zorganizowane przez Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie oraz Zespół Szkół im. Stanisława Staszica. Można było się spotkać z pracodawcami oraz przedstawicielami instytucji monitorujących rynek pracy.

Swoje stoiska miały m.in.: Komenda Powiatowa Policji



Swoje stoisko miała m.in. bialska filia AWF

w Parczewie, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie, Nadbużański Oddział Straży Granicznej, Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Parczewie, Warsztat Terapii Zajęciowej w Parczewie, Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie – filia w Białej Podlaskiej, Kraina Rumianku w Hołownie, Zakład Ubezpieczeń Społecznych czy Państwowa Inspekcja Sanitarna.

GR

Kiermasz wielkanocny w Starostwie



PARCZEW: Kiermasz wielkanocny został zorganizowany w holu Starostwa Powiatowego w Parczewie. Można było kupić stroiki świąteczne, ceramikę, palmy wielkanocne, świeczki, wianki na drzwi czy wielkanocne poszewki na

poduszki. Wszystko wykonali podopieczni oddziału dziennego psychiatrycznego parczewskiego szpitala. Kiermasz odwiedził m.in. Artur Jaszczuk, wicestarosta parczewski.

GR

Pożar traw w gminie Siemień

POWIAT PARCZEWSKI: Pożar traw wybuchł w poniedziałek, 7 kwietnia w miejscowości Jezioro.

Do zdarzenia doszło wieczorem. Na miejscu interweniowały zastępy: Komendy



Ogień był widoczny z daleka

Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie, KP PSP w Radzynie Podlaskim, Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu, OSP Jezioro, OSP Czemierniki oraz OSP Stoczek. Na miejscu pracowali też parczewscy policjanci.

GR

R E K L A M A

AGROTEX

CENTRUM ROLNICZO TECHNICZNE

SKLEP - SERWIS

Wysokiej jakości
sprzęt ogrodniczy

Profesjonalne doradztwo

📍 21-210 Milanów
Kostry 138B

ZAPRASZAMY
pn.-pt. 8.00-17.00
sob. 8.00-14.00

☎ 601 162 880

Oleo-Mac



3 LATA
GWARANCJI